

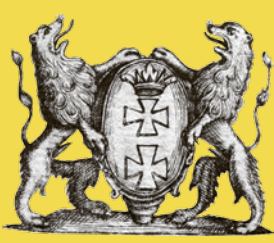
**KANTOR WYMIANY WALUT
„POSEJDON”**



Andrzej Walas

kom. 501-522-718
81-704 Sopot
ul. Kościuszki 11A

**Marian
Mokwa
- Kapłan
piękna
i sztuki**



► **Str. 10**

AKTYWNE WAKACJE Z GOKF

i Energa

► **Str. 12**



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 493 | 18.08.2017 r. ISSN 2544-2864

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

Oddział udarowy otwarty po remoncie

Po 12 miesiącach remontu, a właściwie budowy od nowa, otwarto oddział udarowy Szpitala im. Mikołaja Kopernika, będącego częścią Copernicus Sp. z o.o..

► **Str. 2**

Tajemnica spotkania w Blue City

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku podjęła po zażaleniu SKT ponownie sprawę wejścia w posiadanie i użycia przez Jacka Karnowskiego materiałów operacyjnych ABW we wniosku o zawieszenie zarządu klubu. Poprzednie dochodzenie umorzył prok. Piotr Groniek z Prokuratury Rejonowej Gdańsk Wrzeszcz uznając wyjaśnienia prezydenta Sopotu za wystarczające.

► **Str. 4**

"Sportowe Twarze Gdańska" - twarzami AWFIS

Łukasz Przybytek, Paweł Kołodziński, Miłosz Jankowski, Mateusz Biskup, Piotr Myszka - to piątka sportowców, wszyscy reprezentują AZS AWFIS Gdańsk, wybranych w konkursie na "Sportową Twarz Gdańska". Większość członków komisji dokonującej wyboru również była związana z Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu. - Trochę dziwię się, że wyboru dokonywali ludzie blisko związani z AWFIS, którzy wybrali tak jakby samych swoich. Trochę wygląda to na promocję AWFIS - uważa Łukasz Hamadyk, radny PiS, członek Komisji Sportu Rady Miasta Gdańska.

► **Str. 4**

Polacy korzystają z ostatnich tygodni sezonu

Kupno wycieczki w ostatniej chwili zmusza do szybkiej organizacji wyjazdu, podczas której łatwo zapomnieć o ubezpieczeniu. O tym, na co warto zwrócić uwagę rozmawialiśmy z Agnieszką Madziar, ekspertem ERGO Hestii ds. ubezpieczeń podróży.

► **Str. 9**

Lokomotywa na drodze do finału

W niedzielę w Daugavpils zostanie rozegrany pierwszy mecz półfinału NICE 1. Ligi Żużlowej pomiędzy Lokomotivem i Zdunek Wybrzeże. Początek spotkania o godz. 14.40 czasu polskiego.

► **Str. 11**

95-lecie Gedanii



Z okazji 95-lecia KKS Gedanii Oldboje Gedanii zmierzyli się z Oldbojami Ogniwa Sopot. Górą byli gracze Gedanii, którzy wygrali 6:4 (2:1). Przed pierwszym gwizdkiem minutą ciszy uczczono pamięć 74 gedanistów zamordowanych podczas II wojny światowej oraz wszystkich zmarłych gedanistów.

► **Str. 11**



W sprawie Gedanii odezwali się byli piłkarze.

W przeciwieństwie do Pawła Adamowicza wiedzą do czego służy boisko.

Górują też nad prezydentem wrażliwością historyczną.

Akapit wydawcy

Gedania to taki sam symbol tożsamości jak Poczta Polska, Westerplatte, ksiądz Fran-

i b. prezes, przypominał prezydentowi: to jest grób 74 gedanistów.

powinien udawać, że historię II wojny światowej zamknął działką, którą przekazał na muzeum.

Gednia Gdańsk to jest Gedania Polska, to także jest muzeum II wojny światowej. I to proszę wyjaśnić izraelskiemu inwestorowi i jego polskiemu pracobiorcy. No i zająć do aktu notarialnego, by nie kupczył ponad miarę.

Marek Formela

GEDANIA Polska

ciszek Rogaczewski, Antoni Lendzion, jak ówczesna Gazeta Gdańska.

To były symbole, od których niszczenia niemieccy europejczyści Adolfa Hitlera rozpoczęli swoje panowanie nad Gdańskiem.

Andrzej Siwka, b. piłkarz

Można zrozumieć, że izraelski przedsiębiorca Oskar Kazanelson wrażliwy jest tylko na doświadczenie holocaustu, można zrozumieć że prezes Wojciech Okoński chce nadal kolekcjonować milionowe dochody z pracy dla Kazanelsona, ale prezydent Gdańska nie

F(ig)raszka

Urodziny Lwa
Szczęście pojmując
astrologicznie
Lwy będą mieć się
fantastycznie
Sukcesy w pracy oraz
miłości
a powodzenie, że
pozazdrościć
Radosne w sierpniu lwy
mają miny
bowiem świętują swe
urodziny

Liczba

50 tys. zł
promocja Gdańska na meczu
piłki ręcznej w Gdańsku

15 tys. zł
rachunek cukierni Pellowski
za poczęstunek na spotkaniu
prezydenta Gdańska z
pracownikami z okazji "Dnia
samorządowca"

13,2 tys. zł
rachunek Stowarzyszenia
Rowerowa Gdynia za naukę
jazdy rowerem na ulicach
Gdańska

Cytat tygodnia

- Polska armia to nie jest
niczyja armia prywatna. To
armia, którą powinniśmy
wspólnie kształtować (...)
Polska armia jest jedna i nie
można jej różnicować poprzez
rodzaje wojsk czy jakkolwiek
inną klasyfikację - **prezydent
RP Andrzej DUDA.**

TVP INFO

- System ostrzegania oparty
na telefonach komórkowych
nie jest idealny. Jak byliśmy
w regionie najbardziej
dotkniętym nawałnicą, to nie
ma tam najlepszego zasięgu (...)
Komunikaty meteorologiczne
nie wskazywały na aż
taką nawałnicę - **Dariusz
DRELICH, wojewoda
pomorski.**

"Rozmowa kontrolowana" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Oddział udarowy otwarty po remoncie

Po 12 miesiącach remontu, a właściwie budowy od nowa, otwarto oddział udarowy Szpitala im. Mikołaja Kopernika, będącego częścią Copernicus Sp. z o.o..

W środę 16 sierpnia w obecności przedstawicieli sejmiku województwa, Pawła Orłowskiego i Hanny Zych-Cisoń, oraz wiceprezydenta Piotra Kowalczyka, otwarto po 12 miesięcznym remoncie oddział udarowy w szpitalu im. Mikołaja Kopernika.

Remont, a właściwie budowa oddziału od nowa, kosztował sześć i pół miliona złotych a pieniądze w połowie pochodziły z rezerwy budżetowej Ministerstwa Zdrowia. Pozostała kwota to środki samorządu województwa i szpitala.

Na oddziale leczenia będą mieszkańcy Gdańska oraz okolicznych powiatów. Placówka będzie się zajmować również profilaktyką, diagnostyką oraz rehabilitacją.

- Udary to obecnie nie tylko problem medyczny, ale i społeczny - powiedział dr **Waldemar Fryze**, kierownik oddziału neurologicznego. - W Polsce mamy 75 tysięcy udarów rocznie. Jest to trzecia przyczyna zgonów, a główna przyczyna niepełnosprawności po 40 roku życia. Na naszym oddziale przyjęliśmy około 650 pacjentów, z których 20 procent potrzebuje najnowocześniejszego leczenia jakim jest leczenie trombolityczne. To najwyż-



szy odsetek w województwie pomorskim i jeden z lepszych w kraju. Przygotowujemy się do trombektomii czyli mechanicznego udrażniania tętnic mózgowych. - Wykonaliśmy w poprzednim miesiącu jedną taką procedurę. Liczymy, że procedura ta będzie refundowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia, gdyż na razie jest finansowana przez

zarząd naszej spółki. A procedura jest dość droga, bo jedna kosztuje 25 tysięcy złotych.

Wyremontowany oddział zapewni większe bezpieczeństwo i jakość naszej pracy - powiedziała **Stanisława Hirszt-Lemke**, pielęgniarka oddziałowa. - Wyposażenie to dla pacjenta istotna rzecz. Dla nas sprzęt jest pomocą. Opieka nad pacjentem po udarze

to duża praca i bardzo duża odpowiedzialność.

Na dyżurze dziennym ma być 6 pielęgniarek, a na nocnym 4. Oddział ma 20 łóżek. - Jeśli będzie potrzeba więcej to się znajdzie - zapewniła **Stanisława Hirszt-Lemke**.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Sopockie co nieco



dniowym na nabożeństwach pod gołym niebem. W roku 1871 dokładnie w miejscu dzisiejszego kościoła ewangelickiego wybudowano i poświęcono pierwszą na terenie Sopotu sakralną budowlę

dzina Toeplitzów (prof. Karol Toeplitz, polski filozof, etyk i tłumacz, uczeń i przyjaciel prof. Leszka Kołakowskiego, do dziś mieszkaniec Sopotu, urodził się jeszcze w Weltbad Zoppot w roku 1936).

gelicki w Trójmieście (jeden z sześciu zachowanych w Polsce), zbudowany w roku 1919 mieści się właśnie w Sopocie w nadmorskim Parku Południowym i nosi historyczną nazwę kościoła Zbawiciela

Ewangelicy w Sopocie

Ewangelikiem jest Adam Małysz (może to tłumaczyłoby trochę również jego liczne sportowe sukcesy, biorąc pod uwagę luterński etos codziennej, ciężkiej pracy „u podstaw”), do tego wyznania przynależy się również były polski premier, Jerzy Buzek. A w moim rodzinnym mieście o jego ewangelickiej przeszłości świadczy do dziś nadmorska świątynia i siedziba biskupa.

Historia wspólnoty ewangelicko-augsburskiej (czyli luterńskiej) w Sopocie liczy sobie blisko 200 lat. Ewangelikami była zdecydowana większość osiadłych tu Niemców, a parafia ewangelicka powstała jeszcze przed nadaniem praw miejskich w roku 1890. Kiedy Alzateczek (też wyznania ewangelickiego) dr Jean Georges Haffner tworzył tu pierwszy zakład kąpielowy, a mała wioska rybacka zmieniała się w morskie kąpielisko, sopoccy ewangelicy zbierali się właśnie w Parku Połu-

- kaplicę Pokoju. Dzisiejszy katolicki kościół św. Jerzego, górujący nad sopockim deptakiem wybudowano jako ewangelicki kościół pod wezwaniem Zbawiciela w roku 1900 (nazwę wybrała osobiście cesarzowa Augusta Wiktoria, a jego budowę wspomógł finansowo cesarz Wilhelm II, oboje oczywiście ewangelicy). W roku 1945, kiedy już miasto zajęły pod koniec marca wojska Armii Czerwonej, a później przywieziono tu pierwszy polski „desant” administracyjny, świątynia ta wciąż pełniła swoją rolę dla pozostałych w mieście ewangelików, w zdecydowanej większości Niemców. Wśród praktykujących katolików byli również nieliczni polscy mieszkańcy kurortu, np. zasłużona dla Sopotu ro-

dzina Toeplitzów (prof. Karol Toeplitz, polski filozof, etyk i tłumacz, uczeń i przyjaciel prof. Leszka Kołakowskiego, do dziś mieszkaniec Sopotu, urodził się jeszcze w Weltbad Zoppot w roku 1936).

Najbardziej zasłużony dla Sopotu i jego mieszkańców był pastor Otto Bowien, proboszcz sopockiej parafii na początku XX wieku, budowniczy dwóch sopockich świątyń. Dziś jedyny kościół ewan-

(przeniesioną z poprzedniej lokalizacji). Jego aktualnym gospodarzem (od roku 2010) jest rezydujący tu proboszcz i jednocześnie biskup diecezji pomorsko-wielkopolskiej teolog i filozof religii, wykładowca akademicki i autor wielu książek z zakresu teologii, etyki ewangelickiej i ekumenizmu, prof. Marcin Hintz. Jest on też jednym z trzech bohaterów/rozmówców (obok biskupa prawosławnego Jerzego Pańkowskiego oraz biskupa katolickiego Grzegorza Rysia) doskonałej, „ekumenicznej” książki pt „Na początku był Chrystus”, wydanej niedawno przez krakowskie Wydawnictwo Znak.

Wojciech Fulek

Personalalia

✓ Prof. **Jerzy Młynarczyk**, wybitny prawnik, świetny koszykarz, jeden z legendarnych "korsarzy" Wybrzeża, olimpijczyk, b. prezydent Gdańska w l. 1977-81, laureat nagrody "Kalos Kagahtos" - ukończył 86 rok życia. Urodził się w Wilnie, prawo studiował na uniwersytecie w Poznaniu, za rozprawę doktorską "Kwotowe ograniczenie odpowiedzialności przewoźnika morskiego za utratę lub uszkodzenie jednostki ładunku" otrzymał prestiżową nagrodę "Państwa i Prawa". Pracę naukową rozpoczął jako starszy asystent w WSE w Sopocie, a od 1970 roku związany z Wydziałem Prawa UG, był jego prodziekanem, kierował zakładem prawa i postępowania cywilnego, prawa cywilnego i międzynarodowego prawa handlowego, wykładał w Szwecji, Chinach i na Malcie, wygrał konkurs na stanowisko profesora w Światowym Uniwersytecie Morskim, w którym wykładał w l. 1988-91. Od zawsze związany z lewicą - członek OMTUR, potem ZMP, do 1988 roku w PZPR, w l. 2001-2005 poseł klubu SLD, ostatni przewodniczący rady programowej TVP 3 Gdańsk, której pracami kierował nader koncyliacyjnie. Z okazji urodzin, co pokazał organ propagandy miejskiej, prof. Młynarczyka odwiedzili **Mieczysław Struk i Paweł Adamowicz**. Obaj prawdopodobnie chcieli profesorowi wyczyścić buty...

✓ Pomorscy liderzy SLD składali relacje z przygotowań do wyborów samorządowych władzom krajowym. Przewodniczący SLD **Włodzimierz Czarzasty** i sekretarz **Marcin Kulasek** wysłuchali informacji o pomysłach politycznych i programowych, które przedstawiali **Jerzy Śnieg, Henryk Nowacki i Edmund Stachowicz**. W budzących szczególne zainteresowanie kwestiach personalnych nie odnotowano zaskoczeń. Wciąż kandydatem SLD na urząd prezydenta Gdańska jest prof. **Andrzej Ceynowa**, a w kontekście Gdyni wymienia się prof. **Joannę Senyszyn**. Niewykluczone, że kandydatem lewicy na urząd burmistrza Kwidzyna będzie szef pomorskiego SLD **Jerzy Śnieg**, który w ostatnich wyborach senackich wygrał w Kwidzynie z kandydatami PO i PiS.

✓ **Jakub Kraszewski** został dyrektorem naczelnym Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku. Jest absolwentem prawa UG i studiów menedżerskich MBA, ukończył także studia podyplomowe w WSB w Poznaniu. Ze szpitalem klinicznym Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego związany od 2009 roku, był zastępcą dyrektora i pełniącym obowiązki. Jest synem **Marka Kraszewskiego**, b. dyrektora Teatru Muzycznego.

✓ Światowy zjazd harcerzy nie odbędzie się w 2023 roku na Wyspie Sobieszewskiej. Podczas głosowania w Baku ponad 600 elektorów wybrało propozycję Korei Południowej, a tylko ponad 300 Gdańsk. Nie pomogła obecność prezydenta Gdańska **Pawła Adamowicza** i jego zastępcy **Piotra Grzelaka**, ani wcześniejsze wyjazdy do stolicy Azerbejdżanu **Macieja Buczkowskiego**, szefa prezydenckiego biura kancelaryjnego. Koszty tych eskapad będzie chciała policzyć opozycja...

NIE TRACĆ CZASU NA AWARIĘ!



NAGŁA AWARIA W TWOJEJ FIRMIE?

SKORZYSTAJ Z OFERTY ENERGIKNI FACHOWCY.

Zyskaj prąd ze stałą ceną sprzedaży oraz ubezpieczenie zapewniające szybką i rzetelną pomoc specjalistów. Nie trać czasu na szukanie pomocy oraz środków finansowych na kosztowne naprawy.

Dowiedz się więcej na www.energa.pl lub zadzwoń pod numer 555 555 505



Energa

Niezmienna cena sprzedaży energii elektrycznej dotyczy 24-miesięcznego okresu obowiązywania oferty trwającego nie dłużej niż do 31 marca 2020 r. Oferty Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium nie dotyczą opłat za dystrybucję i innych opłat Dystrybutora. Z Oferty Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium można skorzystać w okresie od dnia 28 czerwca 2017 r. do dnia 31 grudnia 2017 r. Z Oferty Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium może skorzystać Klient niebędący konsumentem, który na dzień przystąpienia do Oferty jest stroną Umowy sprzedaży energii elektrycznej dla Przedsiębiorstw albo Umowy sprzedaży energii elektrycznej i świadczenia usług dystrybucji – Umowy Kompleksowej dla Przedsiębiorstw zawartej ze Spółką ENERGA - OBRÓT S.A. (EOB). Oferty Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium nie dotyczą Klientów korzystających z liczników przedpłatowych. Szczegółowe warunki Ofert oraz warunki ubezpieczeń w Pakiecie Standard i Pakiecie Premium określają Regulaminy Ofert Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium wraz z załącznikami, dostępne u przedstawicieli EOB. Ochronę ubezpieczeniową udziela Towarzystwo Ubezpieczeń Europa S.A. Ochrona udzielana jest na podstawie Umowy Grupowego Ubezpieczenia. O szczegółowe warunki ubezpieczeń zapytaj naszych doradców. Koszt połączenia z numerem infolinii 555 555 505 wg stawek dostawcy usług z którego korzysta Klient.

Karnowski-SKT z ABW w tle Tajemnica spotkania w Blue City

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku podjęła po zażaleniu SKT ponownie sprawę wejścia w posiadanie i użycia przez Jacka Karnowskiego materiałów operacyjnych ABW we wniosku o zawieszenie zarządu klubu. Poprzednie dochodzenie umorzył prok. Piotr Groniek z Prokuratury Rejonowej Gdańsk Wrzeszcz uznając wyjaśnienia prezydenta Sopotu za wystarczające.

Przesłuchiwany przez niego prezydent Sopotu zeznał wówczas, że wszedł w posiadanie materiałów z podsłuchów operacyjnych ABW w innym postępowaniu najzupełniej przypadkowo. Jak można przeczytać w uzasadnieniu umorzenia śledztwa: "zadzwoił do niego (J. Karnowskiego - red.) mężczyzna, prawdopodobnie był to Marek S., który powiedział, że ma ciekawe dokumenty, także z podsłuchu rozmów telefonicznych Jacka Karnowskiego(...) podczas spotkania w Warszawie mężczyzna ten powiedział Jackowi Karnowskiemu, że jest stroną postępowania dotyczącym jakiejś spółki skarbu państwa, że posiada kserokopie z akt tej sprawy (uzyskane przez jego obrońcę) i że są tam też podsłuchy rozmów Jacka Karnowskiego "z B. i z L.. J. Karnowski zapoznał się z tymi materiałami (które miały godło jawne, były u strony postępowania, więc nie były wówczas objęte klauzulą tajności) i sporządził

ich kserokopię lub też kserokopie takie otrzymał od swego rozmówcy".

Prokuratora Gronka zeznania te całkowicie usatysfakcjonowały. Nie ustalili, kto do kogo właściwie dzwonił, czy Marek S. to Marek S., co on miałby do powiedzenia na temat kolejności połączeń, nie sprawdził bilingów, ani nie zainteresował się okolicznościami spotkania w kawiarni Blue City. Doprawdy stanowi różnicę to, czy J. Karnowski dostał materiały do ręki i od kogo, czy też musiał pójść za róg i samodzielnie kserować lub wziął je do aktówki i przywiózł do Sopotu. Tym bardziej że prok. Jacek Mularzuk z prokuratury w Warszawie prowadzący sprawę VDs54/13 odmówił zgody na ich udostępnianie. Według zaś niepotwierdzonych informacji z podsłuchanych rozmów można wywnioskować, że J. Karnowski był w jakiś sposób zaangażowany w poszukiwanie mieszkania dla wiceministra L. z własnego rządu, a z treści rozmów wynikać ma też, że jego relacje z prezesem B. Białaszczykiem były wręcz towarzyskie.

We wznowionym przez prokuratora Glińskiego postępowaniu funkcjonariusze policji rozpoczęli już przesłuchiwanie pierwszych świadków. Oprócz wyjaśnienia w jaki sposób materiały operacyjne ABW trafiły do obrotu, dochodzenie ma też wyjaśnić zagadkę dołączania do akt sprawy SKT tzw. zwrotek z innych postępowań, posłużenie się przez nowy klub logotypem przypominającym własność starego, a także okoliczności przekazania w dzierżawę bezprzetargową kortów za kwotę radykalnie mniejszą niż zaproponowały inne kluby tenisowe.

Mecz SKT-Karnowski dopiero zaczyna się rozkręcać.

(gg,st)

"Sportowe Twarze Gdańska" - twarzami AWFIS

Łukasz Przybytek, Paweł Kołodziński, Miłosz Jankowski, Mateusz Biskup, Piotr Myszką - to piątka sportowców, wszyscy reprezentują AZS AWFIS Gdańsk, wybranych w konkursie na "Sportową Twarz Gdańska". Większość członków komisji dokonującej wyboru również była związana z Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu. - Trochę dziwię się, że wyboru dokonywali ludzie blisko związani z AWFIS, którzy wybrali tak jakby samych swoich. Trochę wygląda to na promocję AWFIS - uważa Łukasz Hamadyk, radny PiS, członek Komisji Sportu Rady Miasta Gdańska.

W maju ogłoszono konkurs w ramach którego istniała możliwość zawarcia umów promocyjnych z zawodnikami osiągniętymi bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie sportowym jako "Sportowej Twarzy Gdańska" na arenach krajowych i międzynarodowych.

Oferty promocyjne mogli składać zawodnicy zrzeszeni w klubach mających siedzibę na terenie Gminy Miasta Gdańska. Termin upływał 7 czerwca

Napłynęło 15 wniosków. Komisja w składzie Wojciech Przybylski, Adam Korol, Leszek Błanik, Tomasz Tomiak (wszyscy czterech związani z AWFIS), Andrzej Trojanowski, Izabela Heidrich, Adam Maksim oceniała atrakcyjność ofert złożonych przez sportowców.

Umowy podpisano z pięcioma sportowcami: Łukaszem Przybytkiem, żeglarzem sportowym, uczestnikiem Letnich Igrzysk Olimpijskich 2012 w klasie 49er; Pawłem Kołodzińskim, żeglarzem sportowym, olimpijczykiem z Londynu 2012 oraz Rio de Janeiro 2016, zawodnikiem Kadry Narodowej Polskiego Związku Żeglarskiego w klasie 49er; Miłoszem Jankowskim,

wioślarzem, mistrzem świata (2012), olimpijczykiem z Rio de Janeiro (2016); Mateuszem Biskupem, wioślarzem, olimpijczykiem z Rio de Janeiro (2016); Piotrem Myszką, żeglarzem, reprezentantem Polski w windsurfingu, mistrzem świata w klasie RSX z 2010, 2011, 2016 roku. Wszyscy są zawodnikami AZS AWFIS Gdańsk. Z tej piątki najbardziej znany jest Piotr Myszką, który był wybierany najlepszym sportowcem Gdańska w 2010, 2011, 2013 i 2016 roku.

Każda umowa została zawarta na 2017 rok i opiewa na 10 000 zł brutto.

W ramach umowy zawodnicy wybrani na Sportowe Twarze Gdańska mają eksponować logotyp Miasta Gdańska na strojach i sprzęcie sportowym podczas treningów, zawodów i spotkań z mediami, również na własnej stronie internetowej oraz brać udział w akcjach społecznych i promocyjnych organizowanych przez Miasto Gdańsk.

- Przyszedłem, że nie słyszałem o konkursie - powiedział **Łukasz Hamadyk**, radny PiS, członek Komisji Sportu Rady Miasta Gdańska. - Nazwiska wybranych sportowców nie są mi zna-

ne. Znam jedynie Piotra Myszkę. Trochę dziwię się, że wyboru dokonywali ludzie blisko związani z AWFIS, którzy wybrali tak jakby samych swoich. Trochę wygląda to na promocję AWFIS. Jeśli chodzi o wybranych sportowców to chyba powinni być to sportowcy rozpoznawalni przez kogoś, kto sportem na co dzień się nie interesuje. Jestem w Komisji Sportu, sportem interesuję się do dawna, ale nie bardzo kojarzę tych zawodników. Dla przeciętnego gdańszczanina, kogoś z zewnątrz, a chyba o to też chodzi żeby to były rozpoznawalne twarze, to są anonimowe osoby, przy całym szacunku dla nich. Dziwię się, że nie ma nikogo z gier zespołowych - siatkarza, żużlowca, piłkarza, piłkarza ręcznego, hokeisty czyli przedstawicieli dyscyplin, które cieszą się największą popularnością i zawodnicy są najbardziej rozpoznawalni. Jeśli bierzemy kogoś do promocji to kogoś kto jest rozpoznawalny.

Tomasz Łunkiewicz

Ormianie na Mariackiej

Na uroczystości związane z otwarciem siedziby Ormian w Gdańsku przybył specjalnie z Erywania arcybiskup Rafael Minassian, który odprawił mszę świętą w kościele św. Piotra i Pawła. W mszy uczestniczył również ambasador Republiki Armenii w Polsce Edgar Ghazaryan oraz prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. Podczas otwarcia siedziby związku przy ulicy Mariackiej w Gdańsku zaprezentowano kopię przywileju wydaną przez króla polskiego Kazimierza Wielkiego.

To już ponad 650 lat tradycji osiedlania się Ormian na ziemiach polskich, narodu dotkniętego rozbiorem i tra-

gicznymi czystkami narodowościowymi, narodu ciężącemu ku europejskiej kulturze. „Doczekaliśmy się w Gdańsku



Gagik Parsamyan, artysta malarz, prezes Związku Ormiańskiego w Gdańsku

swojej siedziby - mówi Gagik Parsamyan, artysta malarz, prezes Związku Ormiańskiego w Gdańsku - teraz będzie-

my mieli większą możliwość prezentacji naszej kultury, która od setek lat jest dobrze przyjmowana przez Polaków. Już rozpoczęliśmy tworzenie nowego planu współpracy kulturalnej z gdańszczanami. Rozpoczynamy od imprez kulturalnych, od prezentacji malarstwa i muzyki. Otworzyły się wspaniałe możliwości współpracy. Na grudzień zaplanowaliśmy w Gdańsku plener malarstwa artystów ormiańskich, po którym odbędzie się poplenerowa wystawa. Naszym polskim partnerem będzie Gdański Związek ZPAP. Mamy nadzieję wzbogacać nasze narody o nowe doświadczenia w różnych dziedzinach zarówno kultury jak i gospodarki. Mieszkam

w Gdańsku już ponad 20 lat i uważam, że czas najwyższy mocniej zbliżyć się do siebie. Nasza kuchnia, kultura czy religia, owszem nieco różni się, ale wcale nie tak bardzo, więc doskonale możemy się uzupełniać."

SS

Hale tenisowe

Wynajem,
szkolenie dzieci
i młodzieży

tel. 604-576-035

Gazeta Gdańska

Piątek-Sobota-Niedziela, 14-15-16 VIII 1936 - Nr. 185

20 stron - rok XLVI
cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA** — **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY** — **DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — **GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI)** — **GAZETA MORSKA ILUSTROWANA**
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — **DZIEŃ CHEŁMIŃSKI** — **GAZETA MOGILEŃSKA** — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Święto całego Narodu

Święto żołnierza polskiego jest dniem triumfu i radości. Jest wspomnieniem zwycięstwa. Jest rocznicą, którą obchodzimy w zupełnie innym nastroju, aniżeli historyczne daty rocznicowe, jakie święcili nasi ojcowie w półtorawieczu niewoli.

Bo wtedy, gdy Polska była w okowach wrogiej władzy, wspominając porywy najszlachetniejszych w narodzie synów: żołnierzy Insurekcji Kościuszkowskiej, legionistów Henryka Dąbrowskiego, podchorążych Piotra Wysockiego, powstańców 1863 roku — chyliliśmy czoła przed ofiarnością, przed odwagą, przed patriotyzmem, ale nie mogliśmy, niestety, wieńczyć tych żołnierszych laurem zwycięstwa.

I to kładło piętno niemal tragiczne na te rocznice. To owiewało je głęboką melancholią. To, krzepiąc ducha, budziło zarazem tęsknotę za wolnością, za — zwycięstwem.

Dopiero w sierpniu 1914 roku, gdy Wskrzesiciel Czynu Zbrojnego powołał polską młodzież w bój o wolność — i dopiero w sierpniu 1920 roku, gdy pod Jego wodzą potoczyła się decydująca walka o byt i granice Polski — to, co pokolenia, zrodzone w niewoli, nadaremnie wyczekiwały: zwycięstwo — stało się naszym udziałem.

I dlatego też rocznica zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikiem jest dniem triumfu i radości. I tak też, w nastroju zarówno podniosłym jak i radosnym winna być obchodzona.

Jest ta rocznica świętem żołnierza polskiego. Ale jest zarazem i świętem całego społeczeństwa.

Dlaczego? Bo dziś żołnierz i społeczeństwo stanowią nierozrwalną jedność. Żołnierzami w rozumieniu obrony państwa jesteśmy wszyscy. Nowoczesna struktura wojska, współczesne poglądy na obronę państwa, nie znają więcej rozdziału między warstwą militarną a społeczeństwem. Naród stanowi olbrzymią rezerwuar, z którego czerpie wojsko instrumenty swej siły.

Właśnie w tych przełomowych dla naszego bytu państwowego dniach lata 1920 r. mieliśmy tego wymowny przykład. Gdy szło bowiem o obronę Polski społeczeństwo sku-

piło się naokoło Wodza Naczelnego, wcielić w czyn i odnieść by mógł swe genialne plany zwycięstwo.



O polskim żołnierzu

Wichurą niesiony przebiegniesz świat
Od tyłu, od tyłu bolesnych lat

W przedziwnym z wolnością przymierzur,

Tysiące męczenników przebyłeś dróg.

Nie wiedząc, kto brat ci, nie znając, kto wróg

Żołnierzu, polski żołnierzu.

Pod świstem proporców, pod błyskiem pik

Ulańsko-strzelecki ulatał krzyk:

„Za Polskę!... do szabel, do broni!”

I zastęp rycerski wyrastał jak łan,

I znowu krwawiła pierś polka od ran,

I mogił przybyło na błoni.

Głęboko pod ziemią zarzewiem tli

Skarb drogi przelane, bezcennej twojej krwi

Na swoim i obcym pogrążu.

Lecz przyszła godzina, i spełnił się czar,
I buchnął płomieniem twojej krwi wolnej żar

Żołnierzu, polski żołnierzu!

Słyszycie?... to huczy nad ciętym sad,

Niewola onada z ludzkością tak trąd,

Pękają łańcuchów ogniwa.

Przy gromów pomruku, śród brzozy surm,

Ostroń husarski gotuje się szturm

Na skrzydłach do biegu się zrywa,

Na przedzieł godzin, i widać cud

— Rozcina wiekowe pierzele u wrót

Archanioł w ognistym pancerzu,

A za nim tuż wali zwycięski twój sztyk,

Pod świstem chorągwi, nad błyskiem pik,

Żołnierzu, polski żołnierzu!

Kazimiera Iłakowiczówna.

I oto przyczyna, dla której rocznicę 15 sierpnia obchodzimy jako święto całego narodu, jako manifestację jedności, która tak wspaniale wydała rezultaty.

A jeśli z jakiegokolwiek strony występują tendencje, aby blask tej jedności żołnierza z całym społeczeństwem zaćmić, święto zwycięstwa ducha wspólnoty przeobrazić w manifestację o charakterze separatystyczno-partyjnym — to jest to zupełnym zaprzeczeniem tej nauki, jaką nam daje rok 1920-ty i przeinaczeniem znaczenia moralnego rocznicy sierpniowej.

Nauka bowiem, płynąca z wypadków 1920 roku jest zupełnie inna. Doświadczenia roku tego mówią nam z całą oczywistością:

Podstawą obrony Polski było i być nie przestało jak najściślej z zespoleniem między wojskiem, a całym społeczeństwem. W dziele obrony Polski nie ma żadnych „grupowań”, niema innych hasel, jak tylko duchowa i materialna mobilizacja sił, które oddać mamy do rozporządzenia Wodza Naczelnego. W orbitę wchodzi i chłop i robotnik i rzemieślnik i pracownik umysłowy i ucząca się młodzież, bez względu na rozbieżność poglądów, bez względu na takie czy inne zabarwienie.

Wojsko organicznie nie znosi takich rozróżnień. Idea obrony państwa stapia w jedną, nierozrwalną całość wszystkie warstwy społeczeństwa.

Przesłanką zwycięstw jest to właśnie. Zwycięstwo 1920 roku odnieść mogliśmy tylko dlatego.

I to też obowiązuje na przyszłość. To musi być główną wytyczną stosunku społeczeństwa do wojska i do idei obrony Polski.

Będziemy dzień 15 sierpnia obchodzili w nastroju zarówno podniosłej dumy, jak i radosnych uczuć. Ale zarazem, wysnuwając naukę z doświadczeń 1920 r., umocnimy się w przekonaniu, że tylko zespolenie sił społecznych, tylko skupienie tych sił do dyspozycji Wodza Naczelnego — jest gwarantem naszego bezpieczeństwa, jest rękojmią bytu i rozwoju Polski.

„Lamus”

pol. ca oryginalne antyki jak:

meble — obrazy — perskie dywany — brązy — porcelany — srebra — brzozy — rzeźby i t. d.

Zakup

—

Sprzedaż

—

Zamiana

—

Zamiana

—

Zamiana

—

Zamiana

Foruń

Małe Garbary 2.

Kultura i sztuka

Dwa pamiętne medale Gdańskie

Wśród pięknych okazów gdańskich sztuki medalerskiej spotykamy znaczną ilość takich, które zasługują na miano medali polskich, choć są dziełem artystów przybyłych z niemieckiego Zachodu.

Już pierwszy pionier tej sztuki, augsburszyk Hans Schwaarz rozpoczyna swą pracę na terenie Gdańska od pięknych medali króla Zygmunta Starego (1526). Za Stefana Batorego powstaje w Gdańsku zwyczaj bicia w Gdańsku t. zw. d o n a t y m, t. j. medali odbitego w złocie, wartości pięciu lub dziesięciu dukatów. Medalami takimi z popiersiem króla po jednej, a herbem miasta po drugiej stronie, słał Gdańsk królów polskiemu daninę, składając u stóp tronu na pozłocistej tacy 50, 100 i 200 tysięcy dukatów.

Donatywy powstają na zamówienie senatu i noszą napis:

EX AURO SOLIDO CIVITAS GEDANENSIS FIERI FECIT

Od donatyw dla Zygmunta III zaczyna też w r. 1613 swe prace medalerskie najwybitniejszy artysta tego fachu na terenie Gdańska Samuel Ammon.

Obok donatyw spotykamy jednak sporą ilość innych medali „polskich”, a mianowicie medali pamiątkowych, jak np. dzieła Jana i Kaspra Goebela, poświęcone Batoremu jako zdobywcy Polocka, medal Ammona za zdobycie Smoleńska, medale Dadlera, sławiące czyny wojenne Władysława IV i wiele, wiele innych.

Dwa z pośród nich zasługują szczególnie na to, by je spopularyzować: to medale bite przez Gdańsk na pamiątkę doniesienia w historii miasta dnia 6 marca 1454, dnia wcielenia Prus, a więc i Gdańska, do Rzeczypospolitej. Pierwszy bito w 200-g rocznicę, a więc w r. 1654, drugi w sto lat później.

Główny medalier gdański Jan Hoehn (ojciec) był autorem pierwszego.



Na stronie głównej — Orzeł Polski w koronie z rozpostartymi skrzydłami unosi się w obłokach trzymając w szponie lewym herbo; nad orłem po hebrajsku imię Jehowy, pod orłem napis PRUSSIA. Poniżej napisu drugi orzeł jako herb ziem pruskich z koroną na szyi na znak hołdownictwa Prus Polsce, z mieczem wzniesionym w górę symbolizującym powstanie ziem pruskich przeciw jarzmu krzyżackiemu. U dołu inicjały rytownika. J. H. W otoku napis:

TEUTONICOS PEPULIT VIRTVS PRUTENICA: PULCHRUM NUMINIS ET REGIS CURA TUETUR OPUS.

„Męstwo Prusów wypędziło krzyżaków. Boga i króla staraniem to piękne dzieło wzięte pod opiekę”.

Na stronie odwrotnej — herb miasta Gdańska a pod nim w dwunastu wierszach napis:

**GEDANI
ANNOS ANTE DUCENTOS
SUB AUGUSTIS D. CASIMIRI
AUSPICIIS UNIVERSA PROPE
CUM PRUSSIA AB INFANDA
CRUCIGEROR(UM) TYRRANIDE
LIBERATAE TERTIUM LIBERTA-
TIS SUAE SECLUM REGNANTE
JOANNE CASIMIRO
FELICITER INCHOANTIS
MEMORIA
AN. MDCLIV.**

„Pamiętka m. Gdańska przed dwustulaty pod błogiem panowaniem króla Kazimierza wraz z całym prawie Prusami od niegodziwego krzyżaków tyran-

stwa oswojonego, trzeci wiek swej wolności. szczęśliwie rozpoczynającego 1654 r. pod panowaniem Jana Kazimierza.

Medal rozdano dygnitarzom miejskim i obcym, zebrany na uroczystym obchodzie w dniu 6 marca 1654 Poeta i uczony gdański Piotr Titz (Titius), zresztą Ślązak rodem, wygłosił piękne przemówienie, sławiące dzień zrządzenia nie-nawistnego jarzma krzyżackiego i złączenia się z Polską.

Pamiętano o rocznicy i w sto lat później, w r. 1754, w czasach znacznie cięż-



szych dla Rzeczypospolitej, a więc i dla Gdańska. Zanikła już wraz z śmiercią młodszego Jana Hoehna (1693) sztuka medalerska, więc gdy senat upamiętnić chciał medalami znaczniejsze chwile zwracał się do mistrzów zagranicznych do Norymbergii, Dreźnie lub Berlina.

Dziełem berlińskiego medaliera Sosa jest też medal bito w trzecieście ro-

cznicę przyłączenia Gdańska do Polski. Napis czytelny jest na załączonej reprodukcji, ograniczamy się zatem do przytoczenia tłumaczenia:

„Pod opieką Bożą za Augusta Trzeciego, króla polskiego, ojca ludów, szczęśliwie panującego, jubileusz gdański poświęcony pamiątce połączenia się Prus z Polską za nadejściem dnia wcielenia w środę popielcową, zaczynającą czwarte stulecie, roku 1754”.

Nie pamiętał natomiast Gdańsk o rocznicy w jej pierwszszym stuleciu (t. j. w r. 1554). Były to — jak wiadomo —



czasy niespokojne w Gdańsku, okres częstych zatargów z Polską. Dopiero stanowczość Zygmunta Augusta (konstytucje Karnowskiego) a wreszcie energiczne kroki Batorego przekonały Gdańsk o wartości trwałego połączenia z Polską. Gdy poskromiono ich butą nauczyli się cenić pamiątkę datę 6 marca 1454.

Warto o tem pamiętać.

a. r.

Wykopaliska w Biskupinie —

ośrodkiem zainteresowań uczonych polskich i obcych

W tych dniach ukazało się sprawozdanie naukowe z prac wykopaliskowych Instytutu Prehistorycznego U. P. w latach 1934-5 p. t. „Osada Bagienna w Biskupinie w pow. żnińskim”, wydana częściowo z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej w Warszawie. Sprawozdanie zawiera prace prof. dr. J. Kostrzewskiego o materiale prehistorycznym, dr. Br. Jaronia o materiale paleobotanicznym i prof. dr. Niezabitowskiego o materiale paleontologicznym.

Jak wynika z ostatniej pracy prof. Niezabitowskiego rozpoznano wśród licznych szczątków zwierzęcych z osady biskupińskiej kości zwierząt domowych hodowanych przez mieszkańców oraz kości upolowanych zwierząt dzikich.

Hodowano psy, świnię, kozy, owce, krowy i konie, polowano natomiast na niedźwiedzia, jelenia, dziką, sarnę, zającą, rzadziej na wilka, rysia, borsuka,

wydrę, żbika, bobra i kaczkę krzyżówkę. Z ryb znalazło się trochę kręgów sumy. Jedzono mięso przeważnie gotowane.

Wykopaliska biskupińskie były również przedmiotem zainteresowania prehistoryków zebranych na międzynarodowym zjeździe w Oslo, w którym z ramienia Rządu Polskiego brał udział rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Antoniewicz i profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Kostrzewski.

Prof. Kostrzewski wygłosił odczyt; ilustrowany przezroczami o osadzie bagiennej w Biskupinie; równocześnie w jednym z kin miejscowych jest wyświetlany film polski o Biskupinie. Zarówno odczyt jak i nowe polskie metody badań wykopaliskowych wzbudziły duże zainteresowanie wśród międzynarodowego świata naukowego, reprezentowanego na Kongresie.

Rocznik Tow. Miłośników Historji w Poznaniu

Ukazał się pierwszy za rok 1936 zeszyt „Roczników” Tow. Miłośników Historji w Poznaniu, który daje nowe świadectwo szerokiego zasięgu zainteresowań tej organizacji, rozwijającej od 14 lat, pomimo trudnych warunków i małego stosunkowo zainteresowania społeczeństwa, nader owocną działalność.

Obok pracy dr. L. Koczego, docenta U. P., o zagadkowym dokumencie „Dagome iudex”, zajmującym się granicami państwa polskiego w X-ym wieku i dociekaniami, czy wymieniona w tym dokumencie nazwa Schinesge oznacza Szczecin, czy Gniezno (autor przychyliła się do ostatniej hipotezy) oraz p. Kobziński o wypadkach na Pomorzu po zajęciu Gdańska i Tczewa przez krzyżaków w 1309 r., znajduje się praca p. Jakóbczyka o początkach kółek włościańskich w Wielkopolsce. Ostatnia praca jest bardzo interesująca, wykazując, jak tworzyły się związki polskich organizacji rolni-

czych, które odegrały tak ważną rolę w życiu narodowym dzielnic zachodnich pod koniec XIX wieku.

Obok tych większych rozpraw znajdujemy w zeszycie pełną treść rozprawy prof. K. Tymienieckiego, rozpatrującej wiarygodność dwu źródeł niemieckich, a mianowicie kronik Widukinda i Thietmara, w odniesieniu do początkowych dziejów Państwa Polskiego. Następnie dyr. Wojtkowski zajął się na podstawie rękopisu z Biblioteki Raczyńskich poematą o lenno pruskie, toczącą się w 1611 r. Mgr. Wygocki ustalił datę i miejsce urodzenia gen. Prądzyńskiego, wreszcie dr. Kieniewicz ogłosił ustęp z pamiętników płk. Ludwika Szczanieckiego o wypadkach 1840 r. Zeszyt kończy się obszernym działem recenzji, obejmującym ostatnie wydawnictwa polskie, (niemieckie), które odnoszą się do dziejów Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Kronika

NAUKA.

— Zjazd geografów i etnografów słowiańskich. W dn. od 16—29 bm. obradować będzie w Sofji zjazd geografów i etnografów słowiańskich. Delegacji polskiej, w skład której wejdzie około 60 przedstawicieli sfer naukowych i pedagogicznych, przewodniczyć będzie prof. Wł. Semkowicz z Krakowa.

— Lektorat polski na kursach węgierskich. W zorganizowanych przez Uniwersytet w Pecs letnich kursach dla cudzoziemców w Heszhely nad jeziorem Balaton, największą ilość stanowia Polacy.

Na kursach tych odbywają się wykłady języka węgierskiego, przytem jest prowadzony specjalny lektorat dla Polaków. Lektorat ten prowadzi docent slawistyki uniwersytetu budapeszteńskiego p. dr. St. Hniesz, znany ze swej gorącej sympatii dla Polski.

Oprócz tego odbywają się wykłady z dziedziny historii, geografii, literatury i rolnictwa w językach węgierskim, polskim, francuskim, niemieckim i włoskim. Wykłady te prowadzone są przez najwybitniejsze siły naukowe węgierskie, włoskie i niemieckie. Z Polaków wykłada profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. dr. Jan Dąbrowski.

MUZYKA.

— Nowa opera Różyckiego. Kompozytor Ludomir Różycki pracuje obecnie nad nową operą, której tytuł brzmi „Mała Hrabina”. Tak zwano popularnie Marię Walewską, nieszcześliwą faworytę Napoleona.

Akcja opery podzielona na 5 odsłon, rozgrywająca się kolejno w Polsce, w Schönbrunnie, w Fontainebleau (scena abdykacji), wreszcie na Elbie, gdzie, jak wiadomo, Walewska jako jedyna kobieta odwiedziła wygnanca.

Nowy utwór Różyckiego jest już na ukończeniu. Prapremjera jego ma odbyć się w Teatrze Wielkim w Poznaniu w nadchodzącym sezonie operowym, z okazji uroczystego obchodu jubileuszu 30-letniej pracy artystycznej kompozytora.

— Konkurs na utwór skrzypcowy. Amerykańskie Towarzystwo Muzyczne im. Wieniawskiego, którego prezesem jest b. dyrektor Pomorskiego Tow. Muzycznego Adam Kurylo, postanowiło na ostatnim zebraniu rozpisć konkurs na kompozycję na skrzypce i fortepian (na 10 minut, styl dowolny). Za najlepszy utwór wyznaczono nagrodę w wysokości 100 dol. Stawać mogą do konkursu wszyscy kompozytorzy polscy i amerykańscy. Informację udziela prezes towarzystwa Adam Kurylo 1425 Broadway.

— Pierwsza opera w języku Uzbeków. W Taszkencie wystawiona została z powodzeniem pierwsza opera w języku Uzbeków. Libretto poety Hurczika oparte jest na baładzie, pochodzącej z XV wieku.

Film

714 filmów cenzurowano w Polsce w roku 1935

Jak wykazują ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku ubiegłego oceniono w Polsce 714 filmów, tj. o 66 filmów mniej niż w roku 1934. Z tej liczby dopuszczono do wyświetlania 699 filmów, w tem 257 pełnoprogramowych.

W ogólnej liczbie ocenianych filmów znajdowało się 113 filmów polskich, w tem 15 filmów ogólnoprogramowych. Na pierwszym miejscu pod względem ilości znajdują się filmy amerykańskie, których oceniono 441, w tem pełnoprogramowych 145, na drugim miejscu filmy polskie, dalej austriackie 29, niemieckie 28, francuskie 14, angielskie 12, sowieckie 9, czosłowski 5. Ponadto oceniono 63 filmy sprowadzone z innych krajów.

Ogólny metraż filmów, dozwolonych do wyświetlania w roku ubiegłym, wyniósł 734 tys. metrów, w tem metraż filmów pełnoprogramowych 590 tys. metrów.

Austrjacki eksport filmowy ożywił się znacznie w bież. sezonie dzięki konwencji zawartym między Austrią — Niemcami — Czechosłowacją i Węgrami. Do Niemiec zamknęła się liczba eksportowanych filmów cyfrą 14. Eksport do Czechosłowacji będzie znacznie ożywiony, na zasadach wzajemnej wymiany.

Na Wybrzeżu Polskiem

GDYNIA

— **Dyżur aptek.** W ciągu sezonu letniego dyżurują wszystkie apteki.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:
Miejaska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

AUTODOROŻKI

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy Dworcu.

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszkim.

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

REPERTUAR KIN.

Kino Lido: Po raz pierwszy w Polsce niebywała sensacja filmowa „New - York - San Francisco”. Bogaty nadprogram.

Kino Bajka: Film pod tytułem „Metropolita” z Lawrence Tibbett i Wierginia Bruce. Bogaty nadprogram.

Kino Czarodziejka: Komedja wiedeńska „Jej ekscelencja babka”.

ZNANA PRACOWNIA GORSETÓW „JANINA”
przeniesiona została z ul. 10 Lutego na ul. ŚWIETOJĄNSKĄ 23
(róg Zygmuntowski) (nowy dom p. Skwierzy)

Z miasta

— **Zapisy do Gimnazjum Kupieckiego** (Szkoły Handlowej). Zapisy nowych kandydatów (ek) przyjmuje i bliższych informacji udziela Kancelaria 4-kl. Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego Izby P.H. w Gdyni (ul. Morska 79 — I p.) codziennie od godz. 11-13 do dnia 2 września r.b. Do klasy I-iej przyjmowani są uczniowie i uczennice, posiadający co najmniej 6 klas Szkoły Powzecznej.

Gimnazjum posiada pełne prawa państwowych gimnazjów ogólnokształcących. — Egzamin wstępny odbędzie się dnia 2 września r.b. o godz. 8 rano. (5035)

— **6-klasowa szkoła powszechna prywatna koedukacyjna** (willa „Promienna”) Iriny Górskiej w Gdyni, Kamienna Góra (koło Krzyża) przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas na rok 1936/37. Doskonałe warunki psycho-fizyczne, słiczny, duży budynek szkolny w ogrodzie, najnowocześniejsze wszelkie pomoce szkolne: urządzony gabinet geograficzny - przyrodniczo - fizyczny, sala gimnastyczna, pianino, radio, aparat kinematograficzny. Dokończony sprzęt nauczycielski — konkursowe.

Kancelaria szkoły czynna codziennie od 9 do 12. tel. 15-60. Radosne przedszkole I. Górskiej przyjmuje dzieci w wieku przedszkolnym. Niżej sytuowanym ulgi. 4978

— **Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych Wacława Szechelewskiego**, Gdynia, ul. Pomorska 18 z prawami państwowymi szkół publicznych przyjmuje zapisy początkujących lub zaawansowanych. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 4 września 1936 r. Program obejmuje m. in.: rysunek, malarstwo, modelowanie, sztukę stosowaną. 4977

— **Akcja właścicieli nieruchomości na F. O. N.** W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Domów i Gruntów Gdynia — Zachód w lokalu własnym przy ul. Morskiej 105, na którym po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, Zarząd powziął uchwałę następującej treści: „Rozpocząć intensywną akcję wśród członków Stowarzyszenia i obywateli miasta Gdyni na rzecz dobrobytu i motoryzacji Armii i wszelkie zebrania ten cel fundusze przekazywać każdorazowo miesiącnie do dyspozycji Wodza Naczelnego generała Smigłego-Rydzę na konto P. K. O. nr. 6 w Warszawie.

— **Ze Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Gdyni.** Zarząd Oddziału Morskiego Związku b. Ochotników Armii Polskiej wzywa wszystkich członków do stawienia się na zbiórkę w sobotę dnia 15 sierpnia o godz. 8.30 rano w szkole rzem.-przemysł. przy ul. Morskiej 79, celem wzięcia udziału w święcie narodowym Żołnierza Polskiego, jako rocznicy odparcia nawały bolszewickiej spod Warszawy w 1920 r. W piątek dnia 14 bm. wyjeżdża delegacja Oddziału złożona z ponad 20 członków z prezesem K. Borkiewiczem wraz z sztandarem na I zjazd ochotników A. P. do Krakowa, nad którym objął protektorat Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. Członkowie niejadący do Krakowa winni wziąć gremialny udział w uroczystościach miejscowych w Gdyni. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Opiekujmy się zwierzętami!** Humanitarny stosunek do zwierząt jest jednym ze sprawdzianów poziomu cywilizacyjnego danego społeczeństwa. Im bardziej cywilizowany jest naród, tem większą opieką otacza swych czworonożnych przyjaciół, —

Pamiętając o tem, pośpieszmy gremialnie na dancing w hotelu „Lido” w Juracie na rzecz Tow. Opieki nad Zwierzętami w Gdyni. Dancing odbędzie się w niedzielę, 16 bm. o godz. 9 wiecz.

Nowa placówka handlowa

W tych dniach otwarty został w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 35 hurtowy i detaliczny skład wódek gorzelnia Kaźmierskiego Firma Kaźmierski egzystuje od 100 lat, posiada więc piękną tradycję przemysłową. Wyrabia kaniaki, likiery, wódki gatunkowe i t. d. wypróbowanej jakości.

Kierownikiem przedsiębiorstwa jest znany na terenie Gdyni od kilku lat fachowiec, p. Stanisław Liszka. Nowej placówce, jak również jej kierownikowi, p. Liszce życzymy powodzenia w pracy.

Gawędy

na dowolny temat

Do pociągu, odjeżdżającego z Gdyni w kierunku Poznania o godz. 21.55. przyczepiła się stale, tuż za parowozem, dwa specjalne wagony dla podróżnych, jadących do stolicy Wielkopolski.

Wydawałoby się więc, że podróżny poznański może lokować się wygodnie w wagonie w Gdyni, klasie się ewentualnie snąć, by opuścić swoje miejsce dopiero w Poznaniu. Niestety tak nie jest...

Onegdaj, chcąc wyjechać do Poznania, wsiałam do jednego z owych dwóch „specjalnych” wagonów. Po chwili moje miejsce wyprasała i każą sobie szukać w innych wagonach miejsca...

Okazuje się, że owe „specjalne” wagony w pierwszym etapie podróży służą dla jadących na teren Wolnego Miasta Gdańska, jadących zaś do Poznania muszą wsiaład

Otwórzmy żołnierzowi polskiemu nasze serca

Przed jutrzejszym świętem

W odezwie, wydanej w Gdyni z okazji jutrzejszego święta przez specjalny komitet obywatelski, czytamy, że „dzień 15 sierpnia pozostanie dniem radości i święta Żołnierza Polskiego, który w chwili ciężkiej bagnotem, kulą, krwią i życiem uitorował krajowi drogę przyszłości. Radośnie obchodźmy tę wielkopomną rocznicę. OTWÓRZMY ŻOŁNIERZOWI POLSKIEMU SERCA!

Pamiętajmy więc, że jutrzejsze święto, to święto radości, które całkowicie poświęcamy naszemu kochanemu żołnierzowi. Okazmy mu w tym dniu naszą dla niego miłość i wiarę w niego i przywiązanie.

Polski Biały Krzyż, sprawujący w całej

Polsce z ramienia społeczeństwa opiekę nad żołnierzem polskim, organizuje szereg imprez. Weźmy więc wszyscy w tych imprezach tłumny udział. A samych żołnierzy witajmy wszędzie kwiatami, okazując tem zewnętrznie to, co nasze serca dla nich czują.

Przypominamy raz jeszcze program uroczystości w dniu 15 sierpnia.

Godz. 10.15 — zbiórka oddziałów wojskowych, przedstawicieli władz, organizacji i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi na pl. Grunwaldzkim pod Kam. Górą.

Godz. 10.45 — uroczyste nabożeństwo polowe.

Godz. 11.30 — akademja na pl. Grunwaldzkim, uchwalenie rezolucyj.

Godz. 13 — po akademji na ul. 10 Lutego manifestacja społeczeństwa na rzecz żołnierza polskiego wobec przechodzących oddziałów wojska — wśród szpaleru organizacji i stowarzyszeń społecznych miasta Gdyni.

Godz. 16 — do zmroku publiczna zabawa taneczna dla żołnierzy i społeczeństwa na ul. 10 Lutego, przed gmachem poczty.

Nabożeństwo i akademja odbywają się wspólnie ze zjazdem Kurkowych Bractw Strzeleckich. Po manifestacji na rzecz żołnierza odbędzie się defilada Bractw Kurkowych.

Ludowa zabawa taneczna na ul. 10 Lutego zapowiada się wspaniale i naturalnie również będzie odbywała się pod znakiem owacyj na rzecz żołnierza polskiego. Specjalny komitet przygotowuje moc niespodzianek, m. in. wchodzenie na drągi po praktyczne nagrody, wysiłki w workach, bufety, a przedewszystkiem bezpłatny bufet dla żołnierzy.

Wakacyjny Instytut Sztuki

W trwającym już od dnia 3 sierpnia Wakacyjnym Instytucie Sztuki wykłady odbywają się nadal. Codziennie między godziną 17 a 20 w auli Państwowej Szkoły Morskiej wygłaszają odczyty najwybitniejsi ludzie nauki, przedstawiciele literatury, malarstwa, teatru itp.

W najbliższych dniach przewidziane są odczyty:

W czwartek: K. Wierzyńskiego: „Wieczór autorski” i K. Czachowskiego: „Ludzie i zmyry” (odczyt z dyskusją).

W piątek: M. Szyszko-Bohusz: „Twórczość dziecka w plastyce”, W. Wilkomirskiego (dyr. kons. w Gdańsku) odczyt „O muzyce kameralnej” i audycja muzyki kameralnej w wykonaniu: Marii Dońskiej (fortepian), Zdzisława Rozena (skrzypce), Alfreda Wilkomirskiego (altówka) i Kazimierza Wilkomirskiego (wielonczela).

Ruch statków w portach polskich

GDYNIA.

— **Statki oczekiwane:** 14 bm. Hjalmar Vessel, mot. Titania, par. Marieholm, 15 bm. Poznań, mot. Uddeholm, mot. Topeka, mot. Selta, par. Cimbric, par. Kjell Billner, par. Sarmacja, par. Tiin, par. Solstad.

— **Weszły do portu** (stan do godz. 6 rano dnia 13 bm.): par. niem. Alk (612) z Antwerpii, par. szw. Vestanvik (715) z Halmstad, par. it. Dino (3423) z Pola, par. duński England (1372) z Kopenhagi, par. Majorca (589) z Gdańska, par. szw. Trigg (706) z Norewalla, par. niem. Pitea (4970) z Hamburga, par. polski Lublin (686) z Gdańska, par. duński Slepner (567) z Kopenhagi, par. niem. Aug. Leonhardt (1526) z Królewca, par. szw. Viking (809) z Goeteborga, par. gr. Triton (2670) z Goeteborga, par. hol. Berenice (665) z Amsterdamu, par. fiński Fennia z Karrobaecksmünde, par. szw. Elgöe z Gdańska, mot. Abro. Na redzie stały. par. Schiffbeck, par. Vignosm, par. Othem, par. m. Th. Malling.

— **Wyszły na morze:** 1 par. fiński Hulda Thorden (1349) do Helsinek, żagl. duński Ellsabeth (59) do Gdańska, par. fiński Capella (607) do Gdańska — Helsinek, par. gr. Pegassos (881) do Gdańska, par. szw. Torgny Legman (1258) do Algieru, żagl. duński Vifa (66) do Aerokjoebing, żagl. duński Bonavista (67) do Marstal, par. ang. Crackshot (1438) do Gandawy, par. fiński Silve (261) do Skutu, par. niem. Alk (612) do Gdańska, par. szw. Trio (832) do Halmstad, par. szw. Margot (371) do Köpmunholmen, par. szw. Vestanvik (715) do Vishu, par. niem. Aug. Leonhardt (1526) do Leningrad, par. norw. Tora (328) do Gdańska.

Od 16-23 sierpnia

Tydzień P. C. K. w Gdyni

Program wstępu

W dniach od 16 do 23 sierpnia będzie się odbywał na wybrzeżu doroczny obchód „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża”. Program „Tygodnia” przedstawia się następująco:

W GDYNI:

Niedziela, dnia 16 sierpnia: o godz. 10.30 msza św. w kościele Serca Jezusa, potem przemarsz oddziałów na Skwer Kościuszkowski o godz. 10.45 przemówienie prezesa Gdynskiego Oddziału P. C. K. p. prezesa S. O. J. Parczewskiego; o godz. 12.00 podniesienie bandery, poświęcenie sanitarki Gdynskiego Oddziału P. C. K. i przekazanie sanitarki miastu oraz przemówienie komisarza Rządu Sokoła; o godz. 21.00 dancing w kawiarni „Bodega”, uroczalony szeregim niespodzianek.

Wtorek, dnia 18 sierpnia: o godz. 21.00 dancing w kawiarni „Morskie Oko”, w programie moc atrakcyj.

Czwartek, dnia 20 sierpnia: o godz. 22.00 dancing w kawiarni „Bałtyk”, w czasie którego wystąpi znany deklamator p. Henryk Szadkowski.

Niedziela, dnia 23 sierpnia: o godz. 12.00 koncert na Skwerze Kościuszkowski, pokaz ratownictwa, który wykonają drużyny Polskiego Czerwonego Krzyża.

W ORLOWIE.

Sobota, dnia 15 sierpnia: o godz. 21.00 dancing w hotelu „Orlowo” w programie wybór „Miss Orłowa” i koncert fenomenalnej 12-letniej pianistki.

W CHYLONJL

Niedziela, dnia 16 sierpnia: o godz. 12.45 pokaz ratownictwa, który wykonają drużyny P. C. K. i o godz. 20.00 zabawy na sali p. Troki i p. Sokolowskiego.

Wtorek, dnia 18 sierpnia: o godz. 20.00 odczyt na temat „Znaczenie Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie pokoju i wojny” w sali p. Sokolowskiego, który wygłosi dr. Jerzy Neyman.

Czwartek, dnia 20 sierpnia: o godz. 20.00 odczyt na temat „Znaczenie Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie pokoju i wojny” w sali p. Troki, który wygłosi dr. Henryk Neyman.

Samotny 7-letni pasażer na „Batorym”

Powrót transatlantyku polskiego z Nowego Jorku

Wczoraj krótko po godz. 10 powrócił do Gdyni z Nowego Jorku transatlantyk motorowiec polski „Batory”, przywożąc na swym pokładzie 510 pasażerów, 390 ton drobnicy, 91 worków poczty i 314 sztuk bagażu.

Z Nowego Jorku „Batory” zabrał ogółem 639 pasażerów, jednak dwóch z nich wysiadło w Kanadzie w Halifaxie, a 151 w Kopenhadze. Pozatem w stolicy Danii wsiałdo na statek polski 24 pasażerów.

Major Benjamin Anusiewicz z Legjonu Polskiego weteranów amerykańskich, który przywiózł dla 9-go pułku strzelców konnych im. gen. Puławskiego sztandar, ofiarowany przez Polaka amerykańskiego, pułkownika Jerzego Zabryskiego — nie przyjechał wczoraj, jak to przewidywano, do Gdyni, gdyż

chcę zabawić parę dni na Olimpiadzie. Wsiadł już w Kopenhadze. Mjr. Anusiewicz przyjedzie do Warszawy przypuszczalnie około 27 sierpnia.

Ciekawą osobkę na „Batorym” w czasie jego obecnej podróży był 7-letni Amerykanin William Webb, który odprowadzony na statek w Nowym Jorku przez rodziców, wyjechał zupełnie sam do swej babki, mieszkającej w Kopenhadze. Babka oczekiwała na swego dzielnego wnuka w porcie kopenhaskim. — Nie trzeba dodawać, że młodem w ciągu podróży opiekowali się bardzo serdecznie wszyscy pasażerowie, no i cała załoga statku z kpt. Borkowskim na czele.

Młodzi pasażerami, którzy przybyli do Gdyni, znalazło się również 10 męczących, deportowanych z Ameryki do Polski za rozmaite przestępstwa.

Najnowsza moda

Jak donoszą pisma francuskie — zaprowadzona w zeszłym roku w Paryżu moda bursztynowa — przyjęła się obecnie również w luksusowych letniskach Ameryki. Na Florydzie, w Hollywood i Palm Beach powstały specjalne sklepy z wyrobami bursztynowymi. Noszone są przedewszystkiem olbrzymie korale i bransolety a la Siam.

Ponieważ jedynym źródłem bursztynu i jego wyrobów jest wybrzeże Bałtyku, trzeba się liczyć z wielkiem ożywieniem tego przemysłu.

Zauważyć należy, że wyroby z imitacji bursztynu — tak zw. masy bursztynowej — nie mają na tamtejszych rynkach żadnego powodzenia. (5066)

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

DYŻUR LEKARZY I APTEK.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu:** Dnia 14 bm. pełnią dyżur w Gdańsku dr. Beck, Pfefferstadt 71, tel. 27364; dr. Korte, Langgasse 68, tel. 21175; dnia 15 bm. dr. Rudolph, Verstaedti-cher Graben 41, tel. 23259; dr. Werwath, Stacja sanitarna Stockturm, tel. 24378; dnia 16 bm. dr. Friedlaender, Melzergasse 3, tel. 26574; dr. H. H. H. Hundegasse 47, tel. 21503; we Wrzeszczu dnia 14 bm. dr. Thiede, Adolf Hitlerstr. 51, tel. 41116; w dniu 15 bm. dr. Seibigerowna, Adolf Hitlerstr. 33, tel. 42045; w dniu 16 bm. dr. Citron, Baerweg 19, tel. 42122.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 16 BM.

W Gdańsku: dr. Geschke, Hundegasse 47, tel. 21503 (tylko dla położnic); dr. Sigismundowski, Pfefferstadt 42, tel. 26922; dr. Kamnitzer, Karrenwall 34, tel. 21710.

We Wrzeszczu: dr. Hoffmann, Adolf Hitlerstr. 130, tel. 41920 (tylko dla położnic); dr. Backau, Adolf Hitlerstr. 45, tel. 41939.

W Oliwie: dr. Steinówna, Adolf Hitlerstr. 515, tel. 45101.

W Nowym Porcie: dr. Wobbe, Sasprstr. 10, tel. 35132 (tylko dla położnic).

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK od 15 do 22 sierpnia br.

W Gdańsku: Elefanten Apotheke, Breitgasse 15; Bahnhof Apotheke, Kassubischer Markt 22; Raths Apotheke, Langermarkt 39; Hevelius Apotheke, Raehm 1; we Wrzeszczu: Adler Apotheke, Adolf Hitlerstr. 81; Apotheke z Neustadt, Neuer Markt 18; w Oliwie: Kloster Apotheke, Polonkerstr. 1; w Nowym Porcie: Bahnhof Apotheke, Oliwastr. 30; w Oruni: Adler Apotheke, Horst Wessel str. 53; w Sienniej Hucie: Heide Apotheke, Amseweg 1; w Sidiłcach: Kroenen Apotheke, Karlthueserstr. 102.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 16 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W katedrze w Oliwie: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele parafialnym w Sopotach: O godz. 11.15 msza św. i kazanie.

Z miasta i okolicy

— **Wielki międzynarodowy turniej zapasniczy w Gdańsku** rozgrywać się będzie codziennie w Messehalle od 15 bm. począwszy. W zapasach wezmą udział pierwszorzędni siłacze, m. i.: Tornow, Maciejewski z Warszawy, Luboszek, Nowak, Skrocki, Wieloch z Poznania itd.

— **Wizyta angielskiego jachtu w Gdańsku.** Do portu Gdańskiego zawiał jacht motorowy królewskiego jacht klubu Southampton „Radant”. W pierwszej chwili rozszalała się wiadomość, że jachtem tym przybył król angielski. Jednak pogłoska okazała się fałszywą. „Radant” ma na swoim pokładzie członków klubu, którzy odbywają podróż po Bałtyku. Po opuszczeniu Gdańska Anglii udadzą się do innych portów Bałtyckich.

— **Nowy most zwodzony na drodze do Nowego Dworu.** W ub. środę został oddany do użytku publiczny nowy most zwodzony na drodze do Nowego Dworu. Konstrukcja nowego mostu jest całkowicie nowoczesna. Na fundamentach betonowych spoczywa stalowa rama, która w razie potrzeby specjalnym mechanizmem unoszona jest w górę. Koszty budowy wynoszą ok. 88.000 guld. z których połowę pokrył Senat, połowę zaś powiat Gdański Żuławy.

— **Sędzwy epilog bójkę na noże.** 8 bm. dwóch robotników Karl Lewiński i Georg Tesch, będąc w stanie nietrzeźwym, napadli na robotnika Posenauera. W czasie bójkę Lewiński i Tesch wyjęli noże, zadając Posenauerowi szereg niebezpiecznych ran w okolicę piersi i brzucha. Na krzyki zranionego zjawili się policja, która napastników aresztowała.

— **Onegdaj obaj odpowiedzieli przed sądem do spraw nag. ch.** Tesch przyznał się do popełnienia czynu, Lewiński natomiast nie przypisując Posenauerowi. Sąd jednak nie wziął pod uwagę tłumaczeń Lewińskiego i skazał każdego na półtora roku więzienia. T. wyrok przyjął, natomiast L. zapowiedział apelację.

— **Kronika policyjna z dnia 13 bm.** — Przytrzymano 11 osób, w czem 3 za kradzież.

3 za sprzeniewierzenie, 1 za ukrywanie się, 1 za bezdomność, 1 za pijaństwo i 2 z innych powodów.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brązową portmonetkę z zawartością 0,19 guld. i patent. kluczem, czarną portmonetkę, zawierającą 23,57 guld. i klucz, białą czapkę kąpielową i damski kostium kąpielowy granatowy, okulary w oprawie dubli.

— **Zgubiono:** złoty zegarek bransoletowy z inic. F. B., złotą szpilkę z 2 brylantami, złotą bransoletę.

Do Społeczeństwa polskiego na terenie W. M. Gdańska

W dniu 15 bm. Kraj nasz obchodzi radosne święto Żołnierza, rocznicę pamiętnego zwycięstwa pod Warszawą. Wysiłek żołnierski pod naczelnym dowództwem Józefa Piłsudskiego, zapewnił nam niepodległość oraz dalsze istnienie i rozwój współczesnej cywilizacji.

Polska muzyka symfoniczna w Sopotach

W czwartek, dnia 20 sierpnia o godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się na estradzie w Parku Kuracyjnym w Sopotach Wielki Koncert Symfoniczny, którego program poświęcony będzie całkowicie **działom kompozytorów polskich**. Usłyszymy znów szereg utworów orkiestralnych dotąd w Gdańsku niewykonywanych: uverturę do op. „Legenda Bałtyku” F. Nowowiejskiego, symfonię c-moll K. Wilkomirskiego, sere-

nade na instrumenty smyczkowe M. Karłowicza, poemat symf. „Chmiele” St. Wiechowicza, (dzieło pełne werwy i rozmachu, o partę na temacie znanej polskiej weselnej pieśni ludowej), wreszcie nieporównanego mazura z op. „Straszny Dwór” Moniuszki.

Pragnąc zapewnić koncertowi jaknajwyższy poziom artystyczny, a równocześnie uczynić program bardziej urozmaiconym, dyrekcja uzdrowiska Sopot zaangażowała na występ **pierwszorzędną solistkę, europejskiej sławy skrzypaczkę polską Eugenję Umińską**. Solistka wykona z towarzyszeniem orkiestry II koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego, romans Karłowicza i mazura Zarzyckiego. Na czele orkiestry opery gdańskiej stanie zaproszony przez dyrekcję uzdrowiska kapelmistrz Kazimierz Wilkomirski, niestrudzony pionier i krzewiciel muzyki polskiej na terenie Gdańska.

Wieczór 20 sierpnia w Sopotach stanie się niewątpliwie **prawdziwym świętem sztuki polskiej**. Organizatorzy koncertu nie wątpią, że publiczność polska z Gdańska i okolic pospieszy tłumnie na wspaniały koncert, zwłaszcza że ceny biletów są niesłychanie niskie: wejście do parku kosztuje 25 fen., miejsca siedzące przed estradą są bezpłatne.

Wielka pielgrzymka do Częstochowy

Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu, organizuje w dniu 15 i 16 sierpnia b. r. **wielką pielgrzymkę do Częstochowy**. Ojczdaj pociąg popularnego nastąpi z Gdyni dnia 14 bm. o godz. 16.30, z Gdańska o godz. 17.00, z Tczewa o godz. 18.06.

Z Częstochowy wyjazd dnia 16 bm. o godzinie 19.20.

Cena karty kontrolnej uprawniającej do przejazdu w trzeciej klasie tam i z powrotem z Gdyni i z Gdańska zł. 12.90, z Tczewa — zł. 12.10.

Karty kontrolne do nabycia w kasach biletowych stacji: Gdynia, Gdańsk i Tczew oraz w Polskim Biurze Podróży „Orbis” i Biurze Podróży „Wagons Lits Cook”.

Ruch statków w portach polskich GDAŃSK.

— **Oczekiwane:** szwedz. par. Ribersborg dnia 14. 8., Artus; bryt. par. Sheaf Crest dnia 14. 8., Akotra; norw. par. Pres dnia 14. 8., Polko; duń. par. Niels R. Finsen, 12. 8. z Kopenhagi, Bergenske; szwedz. par. Marienholm, 15. 8. z Gdyni, Bergenske.

— **Na wejściu:** dnia 12. 8. szwedz. mot. Vingaland (1575) z Burgos z drobnicą, Bergenske; grec. par. Antonis G. Lemos z Midleborough bez ładunku, Bergenske; fin. par. Baröund (536) z Ahus bez ładunku, Artus; ang. par. W. Eskdens (2281) z Horsens bez ładunku, Als; niem. żagl. mot. Walktiro (66) z Pilawy bez ładunku, Bergenske; hol. mot. Mr. Harm. Saneenga (131) z Królewcą bez ładunku, Pam; niem. par. Elsa (485) z Królewcą bez ładunku, Polko; szw. par. Lygia (870) z Słite bez ładunku, Pam; duń. żagl. mot. Elisabeth (59) z Gdyni bez ładunku, Kreft; niem. żagl. mot. Gauensiek (91) z Królewcą bez ładunku, Kreft; niem. żagl. mot. Clara (88) ze zbożem i mąką, Kreft; niem. żagl. mot. Wietze (85) z Królewcą bez ładunku, Pam; fin. par. Capella (607) z Gdyni z drobnicą, Pam; grec. par. Pegasus (881) z Gdyni bez ładunku, Atlantic; niem. par. Else Müller (649) z Królewcą bez ładunku, Bergenske; niem. par. Albert (461) z Wismark bez ładunku, Bergenske; niem. żagl. mot. Hans (85) z Królewcą bez ładunku, Bergenske; duń. par. Tove.

— **Na wejściu dnia 13. 8.:** est. par. Julia (1138) z Grangemoult bez ładunku, Akotra; niem. par. Krasau (773) z Królewcą bez ładunku, Bergenske; hol. żagl. mot. Grefte (279) z Hansund bez ładunku, Bergenske.

— **Na wyjściu dnia 12. 8.:** duń. żagl. mot. Minde (65) do Korsör ze zbożem, Bergenske; niem. par. Glatesee (344) do Królewcą z kamieniami, Bergenske; niem. par. August Blume (408) do Lubeki z drzewem, Bergenske; ang. par. Majorca (589) do Grangemoult z drobnicą, drzewem, Reinhold; est. par. Kastor (545) do Lulaa z węglem, Pam; norw. par. Kjöreffjore (32) do Akureyri z węglem, Pam; szwedz. par. Carrig (518) do Gotenburgu z kołmi, Pam; pol. par. Lublin (686) do Hull z drobnicą, Rother i Kiljaczki; niem. żagl. mot. Clara (89) do Odensee z drobnicą i mąką, Kreft; norw. par. Sunland (283) do Westharthlepool z drzewem, Behnke i Sieg; szwedz. par. Elgö (1958) do Gdyni bez ładunku, Behnke i Sieg; niem. par. Else Müller (649) do Szczecina bez ładunku, Bergenske; niem. par. 882.

Polonia gdańska spotyka się w niedzielę w Nowym Porcie

W ostatniej chwili przypominamy, że w niedzielę, dn. 16 bm. odbędzie się w Nowym Porcie w sali Polskiej Rady Sportowej i na przyległych boiskach uroczystości **dziesięciolecia Towarzystwa b. Wojaków w W. M. Gdańsku**.

Program uroczystości jest następujący: godz. 10 — zbiórka organizacji i stowarzyszeń na placu przed salą Polskiej Rady Sportowej w Nowym Porcie, ulica Hindersinstr. 2; godz. 10.15 — uroczysta msza św. polowa; godz. 11.30 — przemarsz organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami; godz. 12.15 — akademja

w sali Polskiej Rady Sportowej, poczem nastąpi przerwa obiadowa ze wspólnym obiadem żołnierskim; godz. 14.30 — koncert w ogrodzie; godz. 18.00 — zabawa taneczna. Podczas koncertu i zabawy tanecznej strzelanie do tarczy itp. gry i zabawy towarzyskie.

Dojazd z Gdańska do Nowego Portu poc. podm. do Brzeźna o godz. 8.40 i godz. 9.38, względnie tramwajem nr. 8 z przesiadką na linię nr. 9. W tramwajach wykupować powrotne karty kąpielowe za 45 fen.

Obniżka cen benzyny w Gdańsku

W związku ze zniżką cen benzyny w Polsce, gdański komisarz od regulowania cen ogłosił zniżkę opłat za benzynę oraz mieszanek benzynową i benzol.

Benzyna II. kosztuje obecnie 50 gr za litr (dawniej 55). Benzyna I. — 65 gr za litr (dawniej 70). Mieszanek benzyno-benzolowa — 60 gr za litr (dawniej 65 gr), benzol — 80 gr za litr (dawniej 85).

Benzyna zatem w Gdańsku będzie w dalszym ciągu znacznie tańsza aniżeli w Polsce.

Cierpią na tem przedewszystkiem stacje benzynowe w Gdyni, bowiem lepiej się kalkuluje przejechać nawet do Gdańska i kupić benzynę niż zaopatrywać się w nią w Polsce.

SOPOTY

Znaczna frekwencja gości na plażach sopockich

Według prowizorycznych obliczeń obydwa plaże sopockie, północną i południową odwiedziło w obecnym sezonie kąpielowym dotychczas 120.000 gości.

Ilość ta w porównaniu z latami ub. jest znaczna. Większą frekwencją cieszyła się plaża północna, na której goście dysponują większą ilością koszyków plażowych. Charakterystyczny jest fakt, że plażę północną panie i panowie odwiedzili niemal w takich samych ilościach, natomiast na plażę południową płeć brzydką stanowiła znaczną mniejszość, bo niemal trzecią część ogółu kąpielących się.

Fatalne skutki fałszywego oskarżenia

Ostatniej zimy obywatel polski Z., przechodząc w Gdańsku jedną z ulic, uderzony został śniegiem w głowę. Z., sądząc, że śnieg, względnie kawałek lodu rzucili weń pracujący na jezdni robotnicy miejscy, zrobił na nich uszne doniesienie do policji. Jednak stwierdziwszy pomyłkę, gdyż jak się okazało, śnieg spadł z dachu, Z. cofnął doniesienie. Mimo sprostowania pomyłki przez Z., robotnicy miejscy uczuli się dotknięci fałszywym oskarżeniem i wytoczyli mu sprawę sądową. Mocą wyroku wydanego 8 kwietnia br. Z. skazany został za fałszywe oskarżenie na 30 dni więzienia, z zamianą na grzywnę w wysokości 1500 guld. —

Od tego wyroku skazany zrobił odwołanie do wyższej instancji, która zajęła się tą sprawą w ostatnich dniach. Obróca Z. żądał uniewinnienia klienta, gdyż według obowiązujących praw, jego fałszywe doniesienie byłoby karalne jedynie w tym wypadku, gdyby zrobione było pisemnie, wzglę-

dnie do protokołu i dotyczyło ściśle określonej osoby, a nie grupy osób. Prokurator był innego zdania.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, mocą którego sprawa przekazana została ponownie do rozstrzygnięcia niższej instancji.

Przygoda komornika w Ohrze

Jeden z gdańskich komorników sądowych, wykonując swe czynności urzędowe, odwiedził pewien sklepik spożywczy w Ohrze. Gdy właścicielka sklepu dowiedziała się z ust nieznanego jej gościa o celu jego wizyty, straciła nerwy i uzbuiwszy się w fiaskę natarła nań, złorzecząc soczyscie. Sekundował jej dzielnie zatrudniony w sklepie syn, a i klientela dorzuciła coś niechętnie. Komornik, widząc, że w takich warunkach urzędowanie jest niemożliwe, wycofał się ze sklepu, robiąc odpowiednie doniesienie do swej władzy przełożonej.

Onegdaj matka i syn stanęli przed sądem. W wyniku rozprawy sąd, uwzględniając podniecenie dwojga, wymierzył im dość niską karę: synowi grzywnę w wysokości guld. 20, z zamianą na 4 dni więzienia, a matce grzywnę w wysokości 100 guld. z zamianą na 20 dni więzienia. Później sąd upoważnił komornika do opublikowania wyroku.

Ze sportu

BOKSERZY POLSCY I SZWEDZCY W Sopotach

Zarząd Sopot stara się o sprowadzenie bokserskiej drużyny Polski i Szwecji do Sopot.

Starania te mają duże szanse powodzenia. Obie drużyny zawitałyby do Sopot w powrotnej drodze z berlińskiej Olimpiady.

Polacy korzystają z ostatnich tygodni sezonu

Końcówka lata i początek jesieni to czas korzystania z ofert last minute. Polacy coraz chętniej miesiące letnie spędzają w Polsce, a na urlop zagraniczny wybierają się u schyłku sezonu. Kupno wycieczki w ostatniej chwili zmusza do szybkiej organizacji wyjazdu, podczas której łatwo zapomnieć o ubezpieczeniu. Niestety biura podróży w swej ofercie najczęściej gwarantują tylko podstawową ochronę tj. zwrot kosztów leczenia i odszkodowanie w ramach Następstw Nieszczęśliwych Wypadków z niskimi sumami ubezpieczenia. Nie są to jedyne ryzyka, o które należy zadbać przed wylotem. O tym, na co warto zwrócić uwagę porozmawialiśmy z Agnieszką Madziar, ekspertem ERGO Hestii ds. ubezpieczeń podróży.



- Co roku rośnie między innymi liczba zgłoszeń dotyczących zaginionego bagażu. Średnio na świecie linie lotnicze gubią 9 walizek na 1000 pasażerów. Czy od tego można się ubezpieczyć?

- Wiemy, że zagubienie bądź kradzież bagażu mogą skutecznie popsuć nawet najlepsze wakacje, dlatego w takim przypadku należy pamiętać, aby szkodę zgłosić przewoźnikowi, który odpowiadał za jego transport. Dokument potwierdzający fakt dokonania zgłoszenia będzie stanowił podstawę do rozpatrzenia roszczeń z tytułu ubezpieczenia bagażu.

- Od czego przede wszystkim powinno nas chronić ubezpieczenie podróży?

- W przypadku wyjazdów zagranicznych musimy przede wszystkim zabezpieczyć się na wypadek konieczności skorzystania z transportu medycznego. Koszty pomocy medycznej uzależnione są od kraju w którym przebywamy podczas wakacji. Wizyta lekarza w Europie to koszt od 100 Euro, a to dopiero początek kosztów, które musi ponieść poszkodowany przebywający za granicą. Dlatego warto sprawdzić, czy wybrana polisa pozwala na korzystanie z usług zarówno z publicznych, jak i prywatnych placówek medycznych.

- A co się dzieje, jeśli konieczny jest transport chorego do kraju?

- Operatorzy Centrum Alarmowego są gotowi na przyjęcie szkody 24h/7 dni w tygodniu ponieważ wypadki zdarzają się w najmniej oczekiwanych momentach. Posiadacz polisy podróży może liczyć na pokrycie kosztów za przewiezienie karetką, które mogą wynieść od kilku do kilkunastu tysięcy Euro. Koszt repatriacji za pomocą air-ambulanse,

podobnie jak w przypadku karetki również zależy od pokonywanego dystansu. Przykładowo opłata za transport air-ambulansem

więcej osób spędza urlop aktywnie.

- Widzimy, że na przestrzeni ostatnich lat znacząco zmieniła się forma spędzania wolnego

o którym Pan wspomniał wskazuje, że podczas wyjazdów zagranicznych aż niemal 90% procent osób planuje spędzać czas na wycieczkach

powinniśmy się specjalnie ubezpieczyć?

- Musimy pamiętać, że w ramach wariantu podstawowego nie wszystkie rodzaje sportów objęte są ochroną ubezpieczeniową. Większość z nich widnieje na liście wyłączeń np. wyścigi motorowe. Często jednak wystarczy za dopłatą rozszerzyć zakres ubezpieczenia, aby bez trosk móc poświęcić się aktywnościom, które lubimy – nawet sportom ekstremalnym.

- Mówi Pani o ubezpieczeniu osób, a co ze sprzętem?

- Oczywiście sprzęt sportowy, który zabieramy ze sobą w podróż, nierzadko przedstawia dużą wartość, dlatego warto zadbać o zapewnienie sobie zwrotu kosztów np. w przypadku jego rabunku. Nasi klienci kupując polisę ERGO Podróż ubezpieczenie sprzętu sportowego do wartości 10 tysięcy złotych mają już za 3 złote dziennie, a za niecałe 5 złotych dziennie chronią sprzęt warty 25 tysięcy złotych.

- Czy można powiedzieć, że ochrona ubezpieczeniowa przestała być luksusem?

krótkiego wyjazdu. Znajduje to również odzwierciedlenie w liczbie zgłaszanych roszczeń. W sezonie letnim zawieramy ponad 20 tys. ubezpieczeń podróży miesięcznie. W ciągu roku pomagamy naszym klientom, którzy wykupili ubezpieczenie podróży 5 tysięcy razy. Rok rocznie tylko w ciągu czterech urlopowych miesięcy nasi klienci potrzebują pomocy w ok. 2 tysiącach wypadków. To oznacza, że w tym czasie każdego dnia wpływa do nas kilkadziesiąt zgłoszeń z całego świata.

- To pokazuje, że rośnie świadomość Polaków w zakresie ubezpieczeń...

- Zdecydowanie! Zaczynamy rozumieć także, że koszt ubezpieczenia podróży w porównaniu do kwoty wydawanej na całość wakacji nie jest wielki. Według wspomnianego już raportu Mondial Assistance przeciętnie na podróż zagraniczną Polacy wydadzą w 2017 roku niecałe 3 tysiące, na urlop w Polsce około 1500 złotych. Zagwarantowanie sobie spokoju

Wyjazdy wakacyjne Polaków w 2017

- Ponad połowa Polaków planuje wyjazd wakacyjny: wynik ten jest stabilny w porównaniu z poprzednim rokiem. Na wakacje w 2017 r. Wyjedzie 16,5 mln Polaków (z czego 4,2 mln za granicę, 12,3 mln wybierze Polskę). Zdecydowanie zwiększyła się grupa osób niezdecydowanych, które wstrzymują się z decyzją: nie wiedzą jeszcze gdzie pojadą/ kiedy pojadą. Wzrost o 1,3 mln w porównaniu z rokiem 2016.
- Na wakacje wyjadą przede wszystkim osoby poniżej 39 roku życia, zamieszkujące kilkuosobowe gospodarstwa domowe, z wyższym wykształceniem i dochodzie netto w GD > 3000 PLN. Świadczenie 500+ wpływa na plany wakacyjne 20% gospodarstw domowych, które korzystają z tej dopłaty. W większości przypadków dziecko weźmie udział w wyjeździe na obóz/kolonie zamiast zostać w domu.
- Samolot jest niezmiennie najbardziej popularnym środkiem transportu w przypadku wyjazdów zagranicznych. W kraju Polacy najczęściej wybierają samochód.
- Najpopularniejsze kierunki zagraniczne to: Hiszpania i Wyspy Kanaryjskie (14%), Chorwacja (14%), Grecja (11%) i Włochy (11%).
- Średni planowany koszt wyjazdu zagranicznego nie zmienił się znacząco wobec wyników z zeszłego roku: wyjazd krajowy będzie wiązał się z kosztem 1492 PLN, wyjazd zagraniczny z kosztem 2963 PLN.
- Ponad połowa Polaków jadących za granicę zorganizuje ten wyjazd samodzielnie (2,4 mln osób). Wynik ten wzrósł o 5 p.p. w porównaniu z zeszłym rokiem: 56% vs. 51% wskazań. Dla osób wyjeżdżających z biurem podróży (1,8 mln osób) najważniejsze jest, aby miało dobre opinie ich bliskich i znajomych (wzrost o 8 p.p.) i było godne zaufania oraz wiarygodne (spadek znaczenia o 6 p.p.).
- Zdecydowanie zmniejszył się odsetek Polaków mających obawy w związku z zagranicznym wyjazdem wypoczynkowym. Niezależnie od sposobu jego organizacji 60% turystów deklaruje, że nie ma żadnych obaw. Niepewni turyści podobnie jak rok temu najczęściej wskazują możliwe zamachy i akty terroru, obecność uchodźców i emigrantów, wypadek lub problemy zdrowotne na wyjeździe.
- Niezmiennie, zdecydowana większość Polaków (73%) zamierza kupić ubezpieczenie turystyczne w związku z wyjazdem zagranicznym, a nie decydują się na nie przede wszystkim ze względu na posiadanie innej polisy.

opracowanie Mondial Assistance

z Włoch do Polski to około 40 tysięcy, z Hiszpanii 35 tysięcy, a z Francji minimum 22 tysiące złotych.

- Według ostatniego raportu Mondial Assistance coraz

go czasu przez Polaków. Coraz chętniej poświęcamy go na sport, zarówno amatorski jak i wyczynowy. Trend ten widoczny jest także w trakcie letnich podróży. Raport,

i zwiedzaniu, a co trzecia ankietowana osoba zamierza uprawiać sport. Leżenie na plaży przestaje być wystarczającą atrakcją turystyczną. - Czy w takim przypadku

- Liczba klientów kupujących ubezpieczenia podróży wskazuje, że wśród Polaków zwiększa się świadomość, jak ważna jest ochrona ubezpieczeniowa nawet podczas

oraz rekompensaty w razie wypadku w postaci ubezpieczenia podróży to zaledwie kilka procent tej kwoty.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Marian Mokwa - Kapłan piękna i sztuki

Ostatnio często powracam do Mariana Mokwy, polskiego Turnera, romantyka europejskiego malarstwa marynistycznego. Opanowanie morza oraz pojmowanie jego nieuchwytnych tajemnic, angielski mistrz tworzył za pomocą emocji, wyrażając je barwami. Podobnie czynił Mokwa, lecz on swoją „orkiestrację”, uzyskiwał jedynie za pomocą akwarel. Delikatną zmysłowość ich połączeń przedstawiał w iście czarodziejski, czasami bardzo romantyczny sposób.

Ilekoć powracam do jego osoby, zawsze staje mi przed oczami, mocno starszy pan, wówczas miał 93 lata, w nieodwzownej jasnej, wełnianej czapeczce na głowie. Pochylony, prowadzony przez córkę wchodził do pokoju na pierwszym piętrze sopockiej willi „Adelaide” na kolejne spotkanie z Krzysztofem Wójcickim, przeprowadzającym z nim pod koniec życia wielowątkowy wywiad, opublikowany zresztą później w książce Krzysztofa Wójcickiego „Rozmowy z Mokwą”. Uczestniczyłem w tych spotkaniach jako operator dźwięku zapisu telewizyjnego. Ta rozmowa przeprowadzona w kilku sesjach, otworzyła mi oczy na jego geniusz i sporą niesprawiedliwość, która na wielu etapach życia dotknęła go do głębi.

„Kapłan piękna i sztuki... Najlepszy polski marynista”, jak przypomina Wójcicki cytując Władysława Cieszyńskiego, jednego z monografistów Mokwy. Trzydzieści lat po śmierci artysta nadal potrzebuje opieki, bowiem jego reputacja ciągle narażana jest na konfrontację z malarzami podrabiającymi jego dzieła.

Obrazy Mokwy były wizytówką filozofii, którą wyznawał, ściślego związku estetyki z etyką i moralnością prowadzoną przez siły nadprzyrodzone, to rytm egzystencji wyznaczający cykliczne pulsowanie życia. Mogą się więc podobać i kusić różnego rodzaju naśladowców, pozbawionych szacunku dla prawowitego artysty. Rozsiane po świecie jego dzieła wracają jak bumerang z powrotem do miejsca urodzenia. Często jedynie sam mistrz mógłby rozsądzić o autentyczności, ale tą sprawą zajmuje się już coraz większa rzesza jego kolekcjonerów – znawców. Marian Mokwa zasłużył już

na stałe miejsce prezentacji swoich dzieł. Dzieł, które mógł już prezentować w prywatnej galerii przedwojennej Gdyni. W roku 1939 Niemcy bezceremonialnie obeszlę się z morską historią Polski paląc obrazy mistrza, zresztą na jego oczach i oczach wielu przypadkowych przechodniów.

Sprawa restauracji Galerii Mokwy w Gdyni, czy w miejscu zamieszkania w Sopocie warta jest ponownego jej rozpatrzenia, a dziś ponownie trafia do mnie nieznany obraz artysty. Zachwycający portret rybaka. Przypuszczam, że pochodzi z połowy lat 50. i jego słynnego rejsu z polskimi rybakami poszukujących ławic ryb na Morzu Północnym. Słynnego bowiem malarz w tak zwanym międzyczasie przesiadł się z trawlera „Derkacz” na bazę rybacką „Chopin”. „Derkacz” już z tego rejsu nie powrócił do macierzystego portu, wraz z całą załogą zatonął.*

Być może portret ten powstał po tragicznych chwilach tamtego rejsu. Autentyczność ówczesnych portretów nie miała nic wspólnego z estetyką wizerunków socrealistycznych przodowników pracy. Sztormowe kaptury, niczym kaperskie hełmy mogą przypominać portrety gdańskich kaprów, którzy również portretowani byli przez Mariana Mokwę. W tym wypadku to etos ciężkiej pracy tych ludzi, wyznaczony wyżłobionymi bruzdami na twarzy, przypomina ich trud i zmagania ze sztormową pogodą. Zmęczone twarze wryte w warunkach zdradzieckich wód Morza Północnego, uchwycone przez artystę, dają wyobrażenie katastrofalnych warunków pracy z jednej strony, a z drugiej dużego kunsztu malarza, artystycznego obrazowania sceny. Przez stru-



Marian Mokwa, Rybak, ok. 1955, olej na sklepcie

dzoną, urobioną ciężką pracą twarz przebiega smutek lecz nie bezmyślny, mina raczej uduchowiona od wewnątrz, nasycona wyrazem, oczy zamyślane, wpatrzone w je-

den punkt. To zapis ciężkich czasów, niedoli ludzi pracujących w katastrofalnych warunkach. Takie twarze mogli malować najlepsi, to jeden z najbardziej przejmujących

portretów, które w ostatnim czasie mogłem oglądać.

Stanisław Seyfried

* - Romuald Tadeusz Bławat, *Stolem z morza i Kaszub, Bernardinum, 2011*

- Portret należy do prywatnego zbioru gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

Oldboje Gedanii zwycięstwem uczcili 95-lecie klubu

Z okazji 95-lecia KKS Gedanii Oldboje Gedanii zmierzyli się z Oldbojami Ogniwa Sopot. Górą byli gracze Gedanii, którzy wygrali 6:4 (2:1). Przed pierwszym gwizdkiem minutą ciszy uczczono pamięć 74 gedanistów zamordowanych podczas II wojny światowej oraz wszystkich zmarłych gedanistów.



Oldboje Gedanii przed meczem z Oldbojami Ogniwa

- Obchodzimy wspaniały jubileusz 95-lecia naszego klubu - powiedział **Andrzej Siwka**, od 1960 roku związany z Gedanią, współorganizator imprezy. - Właśnie 95 lat temu na ulicy Ogarnej spotkała się grupa ludzi, która utworzyła klub Gedanii, który istnieje do dziś, z przerwą na czas II wojny światowej, podczas której zamordowanych zostało 74 gedanistów. Ich pamięć,

a także wszystkich zmarłych gedanistów, uczciliśmy minutą ciszy przed rozpoczęciem meczu.

Dla uczczenia jubileuszu na boisku Gedanii 1922 przy ul. Hallera Oldboje Gedanii zmierzyli się z zaprzyjaźnionymi Oldbojami Ogniwa Sopot. Na meczu pojawiły się wybitne postacie pomorskiej i polskiej piłki. Symbolicznie mecz rozpoczął **Roman**

Korynt, który piłkarską karierę zaczynał w Gedanii, który otrzymał pamiątkowy puchar. Drużynę Oldbojów Ogniwa prowadził **Bogusław "Bobo" Kaczmarek**. Gedanii z okazji jubileuszu otrzymała puchar, który wręczył radny **Andrzej Kowalczyk**.

Medale 95-lecia Gedanii "Podziękowanie za wspólne budowanie tradycji" otrzymali **Roman Korynt**, **Andrzej**

Dybicz, **Edward Kosiorek**, **Aleksander Komassa**, **Tomasz Siwka**, **Andrzej Siwka**, **Jerzy Kostrzewa**, **Henryk Piekarczyk**, **Jacek Starczewski**, **Bolesław Szalatyński**, **Kazimierz Mucha**, **Ludwik Rąbczyk**. Medale ufundował i wręczał **Władysław Barwiński**, prezes Gedanii 1922. Organizatorzy meczu na nieoficjalnej imprezie po spotkaniu piłkarskim mieli do przekazania 60 medali.

W zmaganiach piłkarskich górą byli Oldboje Gedanii, którzy wygrali 6:4.

- Cieszymy się, że pogoda dopisała i sympatycy dopisali, a przede wszystkim zawodnicy - powiedział **Andrzej Siwka**. - Świętujemy. To 95. rocznica. Czas szybko leci. Mam nadzieję, że za pięć lat na 100-lecie spotkamy się wszyscy aby uczcić ten wspaniały jubileusz. I tak jak mówiliśmy podczas rozpoczęcia zależy nam, aby nagłośnić sprawę historycznego boiska przy ulicy Kościuszki. Łza się kręci jak się widzi ten bałagan, brud. Jesteśmy na wspaniałych obiektach Gedanii 1922, ale jednak stadion przy ulicy Kościuszki to tradycja. Może jeszcze go odzy-

Oldboje Gedanii - Oldboje Ogniwo Sopot 6:4 (2:1)
Bramki: 0:1 Gosz, 1:1 Korynt, 2:1 Kowalski, 2:2 Gosz, 3:2 Musik, 3:3 Charasz (karny), 3:4 Lenart, 4:4 Musik, 5:4 Wojdaś, 6:4 Dziadek

Oldboje Gedanii: Jacek Starczewski, Wojciech Kłos, Wiesław Korzeniewski, Grzegorz Dziadek, Edward Kosiorek, Janusz Jakubik, Marek Wawrzyniak, Jacek Szreder, Tomasz Siwka, Tomasz Korynt, Sławomir Brzezicki, Zbigniew Braun, Zbigniew Tymiański, Radosław Michalski, Andrzej Kowalczyk, Jarosław Wojdaś, Mariusz Klimkiewicz, Janusz Cywiński, Tomasz Musik, Łukasz Kowalski. Trener Aleksander Komassa.

Oldboje Ogniwo Sopot: Tomasz Szczypior, Bolesław Szalatyński, Zbigniew Tarnowski, Jakub Bartosz, Rafał Kostrzewa, Roman Józefowicz, Lesław Charasz, Lech Makowski, Artur Lenart, Przemysław Dybowski, Krzysztof Kowalski, Marek Gosz, Jacek Rzepinkowski, Andrzej Fularczyk, Henryk Szymirowski, Adam Kuczyński. Trener Bogusław Kaczmarek

skamy. Bądźmy dobrej myśli.

- Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji jubileuszu 95-lecia KKS Gedanii - powiedział **Jerzy Kostrzewa**, współorganizator meczu. - Dziękujemy firmom i instytucjom. Dziękujemy za przybycie tak wybitnym osobom jak **Roman Korynt** i **Andrzej Dybicz**. Dziękuję za wkład pracy **Andrzejowi Górze**, **Andrzejowi Siwce** i **Henrykowi**

Piekarczykowi.

Organizację jubileuszu wsparły: DEPO, Inżynieria, Węglobud, Magma, restauracja Bellagio, pomorze.info, Pomorski Związek Piłki Nożnej, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego oraz Gedanii 1922.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Lokomotywa na Odsączyć to, co złe

W niedzielę w Daugavpils zostanie rozegrany pierwszy mecz półfinału NICE 1. Ligi Żużlowej pomiędzy Lokomotivem i Zdunek Wybrzeże. Początek spotkania o godz. 14.40 czasu polskiego.

W NICE 1. Lidze Żużlowej zaczyna się jazda na poważnie. Teraz nie będzie już miejsca na żadne wpadki. W rundzie zasadniczej można było zaliczyć potknięcie, w półfinałach ważny będzie każdy punkt.

Z czterech drużyn w najlepszej sytuacji jest Lokomotiv. Łotysze wiedzą, że nie awansują więc oni już sezon mogą uznać za udany bez względu jak zakończy się ich rywalizacja ze Zdunek Wybrzeże. Lokomotiv może tylko utrzymać nosa żużlowej centrali po raz kolejny wygrywając I. ligę. Zupełnie inne nastawienie jest w gdańskim klubie. Finał ligi to minimum co chcą osiągnąć gdańszczanie. Na drodze podopiecznych trenera Mirosława Kowalika stoi łotewska lokomotywa.

Łotysze awizowali praktycznie taki sam skład jak na mecz, który odbył się niespełna dwa tygodnie temu. Jedyna zmiana to zamiana numerami 10 i 12 Olegsa Mi-

Zdunek Wybrzeże Gdańsk:

1. Troy Batchelor
2. Renat Gafurov
3. Oskar Fajfer
4. Anders Thomsen
5. Kacper Gomółski
6. Dominik Kossakowski

Lokomotiv Daugavpils:

9. Maksims Bogdanovs
10. Olegs Mihailovs
11. Kasts Puodzuks
12. Artjoms Trofimovs
13. Timo Lahti
14. Davis Kurmis

hailovsa i Artjomsa Trofimovsa. Po raz kolejny jedynym obcokrajowcem będzie Timo Lahti.

Zupełnie inaczej w porównaniu do spotkania sprzed dwóch tygodni wygląda zestawienie Zdunek Wybrzeże. Najważniejsze zmiany to powrót do składu Kacpra Gomółskiego i Dominika

Kossakowskiego. Trener Mirosław Kowalik dokonał również przetasowań w układzie par. W pierwszej pojedą Troy Batchelor z Renatem Gafurovem, w drugiej Oskar Fajfer z Andersem Thomsenem, a z juniorami w pierwszej części meczu będzie jeździł Kacper Gomółski.

W historii meczów obu drużyn w Daugavpils przeważały dwa scenariusze - wygrana gospodarzy ponad 20 punktami lub minimalne zwycięstwo gdańszczan. Jeśli gdańszczanie chcą awansować do finału to w Daugavpils powinni zdobyć przynajmniej 40 punktów.

Z uwagi na start O. Mihailova, D. Kurmisa i A. Trofimova w European U21 Team Speedway Championship w Krośnie 19. sierpnia w przypadku odwołania i przełożenia zawodów z soboty na niedzielę mecz na Łotwie nie odbędą się.

Tomasz Łunkiewicz

W piątek Lechia postara się przerwać serię pięciu meczów bez zwycięstwa, w tym czterech w lidze. Okazja całkiem niezła, bo do Gdańska przyjeżdża Sandecja, która jest tym słabszym beniaminkiem i, mimo że ambitna, to nad morzem może sobie nie poradzić. Początek spotkania na Stadionie Energa o godz. 18.

Niby coś drgnęło. Lechia w końcu nie straciła bramki, są jakieś realne wzmocnienia i ponoć szanse na kolejne. Jednak do pełni szczęścia potrzebna jest wygrana, która pozwoli gdańszczanom na nowo uwierzyć w siebie i skonsolidować jako zespół. Najmniejszą w tym winę, powtórzmy, ponosi Piotr Nowak. Po prostu zdemontowano mu zespół, do tego doszły kontuzje i jest, co jest. Jedynym plusem w tych ruchach zarządu jest pełne poparcie dla trenera. Najwyraźniej jest chociaż świadomość tego, że to nie on gra, a piłkarze. I to w dodatku tacy, a nie inni i w takiej, a nie innej formie.

Mecz z Sandecją trzeba wygrać. Wprawdzie ambitni zawodnicy pokazali już w tym sezonie, że potrafią sprawić problemy faworytom, ale trzeba liczyć na to, że mecz sąsiadów w tabeli zakończy się korzystnie dla gdańszczan. Przede wszystkim widać, że Błażej Augustyn to filar defensywy, którego brakowało. Między innymi dzięki niemu udało się zachować czyste konto w Szczecinie. Po drugie jest w końcu rozgrywający w pełni sił, czyli Patryk Lipski, który mimo że ostatnio nie grał, może mieć kilka przeblysków robiących różnicę. Wraca też Miłosz Krasić, martwi jednak przedłużająca się absencja Rafała Wolskiego.

Pojawił się też nowy skrzydłowy, Joao Oliveira. Młodzieżowy reprezentant Szwajcarii jest na razie sporą niewiadomą, ale kto wie czy nie okaże się drugim Haraslinem. Piotr Nowak miał jednak zaledwie trzy dni na poukładanie tych wszystkich puzzli, jednak wzmocnienie siły ofensywnej zawsze Lechii wychodziło na dobre i należy mieć nadzieję, że uda się tym samym w końcu zobaczyć choć załazek tej agresywnej drużyny, którą pamiętamy z nie tak odległych przecież czasów.

Nowak musi jednak wziąć pod uwagę jeszcze jeden czynnik - element zaskoczenia. Problem z dzisiejszymi gdańszczanami polega na tym, że inne drużyny nauczyły się ich gry. Umieją przewidzieć boiskowe wydarzenia. I nie ważne czy to Legia, czy Nowy Sącz. Lechia musi szukać nowych rozwiązań taktycznych. Na cito. Bo taka Legia wykorzysta swoją wiedzę i wygra, a Sandecja będzie robić wszystko, żeby nie przegrać.

Ten mecz trzeba wygrać. Po prostu. Już w tej chwili strata do lidera wynosi siedem punktów. Przy większej liczbie o odrobienie tych strat może być niezwykle trudno. Zwłaszcza, że Lechia najprawdopodobniej odpali dopiero gdzieś pod koniec roku, kiedy minie odpowiednio dużo czasu na ząbienie się całego nowego mechanizmu.

Tym samym, do tego czasu, trzeba po prostu odsączyć przez grubą ścierkę wszystkie złe myśli i skupić się na tym, aby zacząć wygrywać. Styl teraz nie jest ważny. Ważne są punkty. Wiadomo, niczego nie można przesądzać (vide Legia i Lech w ubiegłych rozgrywkach), jednak jeszcze kilka wpadek i sezon będzie można uznać za stracony.

Patryk Gochniewski



Aktywne wakacje z GOKF i Energą

Dolne Miasto na wodzie

W ramach letniej akcji Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej nie mogło zabraknąć zajęć na wodzie. Z możliwości aktywnego spędzenia czasu na wodzie można było skorzystać na Dolnym Mieście.

Na Dolnym Mieście, na Motławie dzieci mają możliwość poznać tajniki pływania kajakiem. Trzeba powiedzieć, że uczestnicy od razu rzucani są na głęboką wodę albowiem kajak K-1 to ten z gatunku najbardziej wywrotnych. Jednak dzieci nie znają przeszkód i już po kilku godzinach treningu świetnie pływają tylko od czasu do czasu mają bliskie spotkania z wodą. Jak się jednak w praktyce okazuje nie jest to problem ponieważ kamizelki jak i temperatura w Motławie wręcz zachęcają do oglądania pięknej panoramy Gdańska z

poziomu wody.

Trening polega najpierw na wyćwiczeniu równowagi tak by kajak nie przechylał się. Później dochodzi wiosłowanie, aby w kolejnym etapie nauczyć się sterowania kajakiem. Na koniec młodzi kajakarze zaczynają ze sobą zabawy poprzez wymijanki, berki i wreszcie wyścigi. Póki co pogoda była sprzymierzeńcem uczestników zajęć.

**źródło GOKF
fot. Wojciech
Czubaszek**



Trening na Smoczzej Łodzi

W ofercie letnich zajęć Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej nie mogło zabraknąć zajęć pływania na Smoczach Łodziach. Zajęcia z młodymi adeptami prowadził trener Grzegorz Kwiatkowski.

Jak wyglądały zajęcia? Na uczestników jeszcze na lądzie czekała rozgrzewka, a więc znane wszystkim ćwiczenia pobudzające szczególnie górne partie mięśniowe. Kilka minut później uczestnicy wzięli się za wodowanie łodzi. Pomagali wszyscy. Następnie przyszedł czas na przydział załogantów do łodzi, rozdanie kapoków, wiosel i... do łódek. Ale i przy wsiadaniu nie było przypadku. Każdy został usytuowany w odpowiednim miejscu. Gdy wszystko zostało przygotowane przyszedł czas

ruszyć w drogę, jak się później okazało opływem Motławy aż do Bastionów Św. Gertrudy i Żubra.

Zaczął się spokojnie. Powolne acz zsynchronizowane ruchy wiosel kierowały łódkę w stronę śluzy i pod mostem dalej w kierunku Olszynki. Tutaj dopiero za sprawą wiosłarzy łódka nabrała pędu. Sternik co rusz wydawał nowe komendy, a załoganci czasem z uśmiechem, a czasem z niedowierzaniem posłusznie je wykonywali. Całość treningu przeprowadzonego

w formie zabawowej miała na celu synchronizację poszczególnych par na łodzi jak i kształtowanie wytrzymałości. Podczas treningu do bardziej wytężonej pracy zachęcali napotykanymi mieszkańcy dzielnicy: wędkarze, pływacy, spacerowicze. Widać było, że nie pierwszy raz spotykają osadę z Młodymi Smokami. Po około godzinnym rejsie osady wróciły do portu przy moście Siennickim.

**źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek**

